

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Zjazdy i uroczystości.

Tegoroczny czerwiec jest w Polsce
miesiącem zjazdów i uroczystości.

Nie myślimy ich tu wyliczać, ani
przypominać. Zjazd Kochanowskiego i
zjazd Polonistów w Krakowie, zjazd
śpiewaczy, moniuszkowski w Katowic-
ach, kilka zjazdów w Warszawie, ty-
dzień dziecka, tydzień i święta sporto-
we — to już wystarczy.

Są ludzie, którzy powiadają, że tych
dni odświętnych i tych zjazdów jest u
nas za dużo, że Polska przyzwyczaiła
się do ciągłego „świętowania”, a chęt-
nie odzwyczajają się od szarej, wytrwa-
łej pracy codziennej, która stanowi
przecież podstawę bytu i dobrobytu
społeczeństwa.

Narzeka się na ten nasz rzekomo
nazbyt częsty nastrój uroczystościowy,
nakręcający nas ciągle na jakąś niepo-
wzednią, niedzielą nutę; narzeka się
na odrywanie ludzi od pracy i na
koszta, z tem związane, na które w dzi-
siejszej naszej sytuacji gospodarczej
niebawem możemy sobie pozwolić;
niepodobą się wreszcie to, że do ta-
kiego odświętnego życia przyzwyczaja-
my młodzież, która tęskni potem
ciągle za niezwykłością i silnymi wra-
żeniami.

W każdym „vox populi” jest trochę
prawdy, ale z drugiej strony każdy
taki głos „opinji” przyjmować należy
z ostrożnością i z pewnym krytycyz-
mem.

Zapewne, że ciągle „fetowanie” i
„świętowanie” społeczeństwa nie jest
rzeczą dobrą, i nikt temu nie zechce
przeczyć. Pamiętamy doskonale, jak
to Polsce czasów Saskich zarzucano,
że wiecznie fetowała, bawiła się, urzą-
dzała obchody, przerzucając się od ka-
nonizacji i procesyj do parad wojsko-
wych i jubileuszów magnackich, to
znowu do went, balów i różnorodnych
uroczystości.

Podtrzymywanie w społeczeństwie
stałe jakiegoś uroczystościowego na-
stroju, nie może być dla psychiki tego
społeczeństwa zdrowe. Wszakże nie-
działa jest tylko raz w tygodniu, a dni
powszednich mamy aż sześć; wszakże
strój uroczysty wdziękamy tylko wy-
jątkowo, bo na codzień byłby on dla
nas męczarnią...

Ala trzeba przypatrzeć się tej spra-
wie również z drugiej strony!

Trzeba zastanowić się nad tem, czy
owe potępiane przez niektórych „uro-
czystości” i „zjazdy” nie mają także
pewnych stron niewątpliwie dodatnich,
o których nie wolno zapominać.

Pomijamy ewangeliczne powiedzie-
nie, że człowiek żyje nie tylko chle-
bem, ale i słowem Bożem, że dusza
ludzka i umysł, zwłaszcza dzisiejszego
człowieka, potrzebuje czasem pewnego
odprężenia w stronę sfer wyższych i
wartości bardziej idealnych, tj. właśnie
w stronę tej „świętowości”, stanowią-
cej duszę chwil niecodziennych, wyjąt-
kowych. W dzisiejszych czasach zma-
terjalizowania i ztrywjalizowania kul-
tury, takie odchylenia mają znaczenie
może większe, niż było dawniej,
gdyśmy jeszcze bliżsi byli i romantyz-
mu i szacunku dla walorów duchow-
ych. Ale nie o to chodzi przede-
wszystkiem.

Wszystkie owe potępiane przez
malkontentów i nałogowych kazno-

Z ostatniej chwili.

Przed posiedzeniem Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. Dziś w po-
łudnie odbyło się u marszałka Senatu
Szymańskiego posiedzenie konwentu
seniorów celem ostatecznego ustalenia
porządku obrad jutrzejszego posiedze-

nia Senatu. Podobno wśród kół opozy-
cyjnych wyłonił się projekt, aby ju-
trzejsze posiedzenie Senatu wyzyskać
dla ogłoszenia szeregu mów opozy-
cyjnych.

Dalsze szczegóły zuchwałego włamania do Banku Handlowego w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. Z Łodzi
donoszą: W sprawie zuchwałego wła-
mania do banku handlowego w Ło-
dzi, nastąpił ciekawy zwrot. Wczoraj
o godz. 11-tej w nocy aresztowany
został 75-letni woźny tegoż banku,
Hoffman, który pracował w banku od
26-ciu lat i cieszył się dobrą opinią.
Został on nawet przez bandytów po-
bity i w czasie napadu wybito mu kil-
ka zębów. W swych zeznaniach, zło-
żonych wczoraj w policji, wykłócił się.
Aresztowano go w końcu, jako silnie
podejrzanego o współudział w kra-
dzieży. Poza tem aresztowano jeszcze

kilka osób podejrzanych. Urzędnicy
banku pracują obecnie nad zestawie-
niem sum, które zostały skradzione.
Według ostatnich doniesień, dotych-
czasowe dane wykazują brak 600.000
złotych. Dyrekcja banku wyznaczyła
nagrodę w wysokości 15.000 zł. za u-
jęcie sprawców. Zaznaczyć należy, że
skarbiec banku chroniony jest między
innymi gazów trujących,
mieszających się wewnątrz ścian. Gdy-
by włamywacze starali się przebić skar-
biec, wówczas niewątpliwie padłby o-
fiarą tych gazów.

Nowy system wydobywania radu, wynaleziony przez uczzonego polskiego.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT.).
„Express Poranny” przynosi wywiad
p. Wacława Rogowicza z uczonym pol-
skim, zamieszkałym w Cap Martin na
Rivierze francuskiej prof. Zbigniewem
Dunikowskim, twórcą nowej metody
wydobywania radu, znacznie szybszej
i tańszej od dotychczasowych. Prof.
Dunikowski odbył przed trzema laty
podróż naukową po południowej Ita-
lii i Tunisie w celu zbadania ciał pro-
mieniotwórczych, zawartych w forma-
cjach wulkanicznych tych krajów. Po
powrocie osiadł w Monaco, gdzie ma-
jąc do dyspozycji urządzenie tamt.
instytutu oceanograficznego, badał

przywiezione z podróży okazy mine-
ralów o własnościach radioaktywnych
i czynił doświadczenia nad minerałem
tytan, którego wielka ilość znajduje
się w Alpach nadmorskich. Badania te
doprowadziły do wykrycia nowej me-
tody wydobywania radu. System pro-
fesa Dunikowskiego, jak zaznaczył
on w swej rozmowie z p. Rogow-
iczem, jest 20 razy tańszy od dotych-
czasowego. Przy pomocy tego syste-
mu wydobywa się znacznie więcej
pierwiastków promieniotwórczych
niż sposobem dotychczasowym. Poza
tem nowa metoda jest znacznie tań-
sza.

Wyrok w sprawie Komory cieszyńskiej.

Warszawa, 17 czerwca. Sąd Naj-
wyższy ogłosił wyrok rozstrzygający
ostatecznie kilkuletni spór między
Skarbem Państwa a domem habsbur-
sko-lotaryńskim w osobach arcyksią-
żat Fryderyka, Albrechta i Józefa o
olbrzymie dobra Komory cieszyńskiej.
Dobra te były, jak wiadomo, prze-
jęte przez Skarb Państwa jako majątek
dworu cesarskiego. Sąd dwóch pierw-

szych instancji część ich t. zw. dobra
wolnodziedziczne przyznał Habsbur-
gom. Wskutek obustronnych skarg
kasacyjnych sprawa znalazła się przed
kilkoma dniami w Sądzie Najwyższym.

Wyrok Sądu Najwyższego uchyla
wyroki niższych instancji i orzeka, iż
cała Komora cieszyńska należy do
Państwa Polskiego w myśl wykładni
traktatu w St. Germain.

dziejów społecznych uroczystości i
święta (naukowe, społeczne, kultural-
ne, narodowe) ukazują „ad oculos”
swoje liczne pożytki i strony dobre.
Idźmy indukcyjnie, od przykładów
szczegółowych.

Zjazd im. Kochanowskiego zgroma-

dził całe rzesze Polaków z różnych
stron Rzeczypospolitej w starym, do-
stojnym Krakowie, pokazał im ten
Kraków, nawiązał nanowo liczne nici
między teraźniejszością a najpiękniej-
szymi tradycjami Narodu i Jego kul-
tury, sprowadził do Polski wielu uczo-

nych obcych i pozwolił im poznać nasz
kraj i wielką jego przeszłość. Zjazd Po-
lonistyczny, na który wielką lawą zje-
chało nauczycielstwo z całej Polski,
poruszył dziesiątki doniosłych proble-
mów, dotyczących średniej szkoły
polskiej i najważniejszego przedmiotu
nauczania języka ojczystego. Zjazd
muzyczny - śpiewaczy katowicki miał
swoją wagę w tem, że tęczę polskiej
pieśni i polskiego ducha rozwiesił na
kilka dni nad tem miastem i nad tą
prastarą ziemią polską, w której tak
często słyszy się jeszcze dzisiaj obcy
język i widzi obcy obyczaj.

Inne zjazdy naukowe, których tyle
było podczas Zielonych Świątek,
wzmogły i podnieciły inicjatywę i
twórczość w pewnych dziedzinach
nauki, rozwijających się na chwałę kul-
tury polskiej, wkraczającej coraz moc-
niej na teren ogólnoswiatowy.

Tydzień sportowy młodzieży za-
prezentuje nam za kilka dni tężyznę
fizyczną i moralną najmłodszych po-
koleń Narodu i ich wloty ku szla-
chetnemu olimpizmowi, ku wzniośle-
j równowadze między duchem i ciałem.
Zaprotestuje przeciw chleractwu, które
jest plagą każdego społeczeństwa. —
„Dnie” czy „tygodnie dziecka” budzą
w społeczeństwie uczucia naturalne, de-
likatne i czułe, względem tych stwo-
rzeń, które najbardziej potrzebują o-
pieki i na których polega przyszłość
Państwa i Narodu.

A cóż mówić o innych naszych u-
roczystościach o charakterze państwo-
wym czy ogólnonarodowym? Jakże
bogaty i owocny jest posiew ta-
kiego „tygodnia LOPP.” czy Ligi Mor-
skiej, czy Obrony Kresów Zachod-
nich! Budzą się w nas i kształtują pe-
wne, może słabo jeszcze rozwinięte
dziedziny instynktu państwowego i du-
cha narodowego; urabiają się zwłaszcza
w szerokich masach społeczeństwa,
które taka propaganda uświadamia, u-
rabia, porywa.

Podobnych przykładów szczegóło-
wych wyliczyby można całe dziesiąt-
ki, a na dobro każdego z nich, zapisać
się musi bardzo wiele.

W nastroju podniosłym i świątecz-
nym — o ile nam nie spowszednieje
i nie znudzi się, czego strzec się trze-
ba starannie — rosną dusze ludz-
kie, rozszerzają się horyzonty myślo-
we i uczuciowe, uszlachetnia się i wy-
subtelnia poczucie ludzkie, społeczne i
narodowe, umacnia się związek z kul-
turą własną i cudzą, przeszłą i teraź-
niejszą.

Jak każda jednostka ludzka, tak i
całe społeczeństwa, potrzebują niekiedy
tego szerszego, wolniejszego tchnienia,
które jest jakby nabraniem powietrza
w płuca na dalszą, żmudną drogę.

Polskie zjazdy i uroczystości nie są
czemś wyjątkowym i dla nas tylko
charakterystycznym. Przypatrzmy się
a zobaczymy, że tak samo postępują
wszystkie inne kulturalne narody
świata.

Nie przesadzajmy więc w „fetowa-
niu”, nie czynmy go chlebem powszed-
nim; ale też dla chleba powszedniego
nie wyrzekajmy się tego, co podnosi
w nas poczucie łączności, własnej war-
tości i szlachetnego optymizmu życio-
wego.

Gromada i gromadna wymiana my-
śli i uczuć — to jest wielka rzecz, z
którą należy się liczyć zawsze i powa-
żnie.

Życzenia Rządu dla króla Karola.

Budapeszt, 16 czerwca. (PAT). Polski Minister pełnomocny Szembek odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Mironescu, któremu w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu polskiego, złożył życzenia z powodu wstąpienia na tron króla Karola II.

Dementi.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). „Gazeta Polska“ zamieszcza następującą notatkę: Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że wszelkie pogłoski ukazujące się od jakiegoś czasu w prasie polskiej i niemieckiej o mającej nastąpić niebawem nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie, są bezpodstawne.

Nowe kredyty dla fabryki w Mościcach.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą za agencją Iskra, że Bank Gosp. Krajowego uzyskał u swoich korespondentów zagranicznych kredyt na okres 18-to miesięczny w wysokości 210.000 funtów szterlingów czyli około 9 milionów zł. przeznaczonych dla państwowej fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Powyższa pożyczka uzyskana na dogodnych warunkach będzie użyta na dalsze udoskonalenie urządzeń fabryki w Mościcach.

Zjazd Legjonu Puławskiego.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Dziś odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd członków Związku Legjonu Puławskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym. O godz. 10 odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez zarząd Związku z prezesem Bukatym na czele. Przed południem w lokalu hotelu Rzymskiego odbyło się zebranie.

Wielki pożar na G. Śląsku.

Katowice, 16 czerwca. (PAT). Wczoraj wybuchł w składach drzewa w Pawonkowie, powiecie Lublinskim, pożar. Składy były własnością Zjednoczonych Towarzystw Drzewnych. Spaliło się około 50.000 m. kub. drzewa budowlanego, kopalniowego i t. d., czyli około 400 wagonów, wartości 4 milionów złotych. Wskutek pożaru zagrożony był również dworzec kolejowy w Pawonkowie. W czasie akcji ratunkowej dwóch żołnierzy doznało obrażeń cieleśnych. Przyczyna pożaru na razie nie wykryta.

Po wydaleniu Pabsta.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT). Major Pabst z żoną przybył wczoraj wieczorem do Wenecji w towarzystwie dwóch urzędników policji wiedeńskiej. Władze włoskie pozwoliły Pabstowi na swobodny pobyt.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT.). Wydalenie majora Pabsta, przywódcy wojskowej Heimwehry nie wywołało żadnych skutków politycznych. Tak w Wiedniu, jak w całej Austrii panuje spokój. — Dzienniki popołudniowe stwierdzają, że wydalenie Pabsta nastąpiło z wiedzą całego rządu. Pabst został wydany na podstawie dokumentów, z których wynika, że organizował on zamach stanu w Austrii, a ponadto spiskował z niemieckimi organizacjami, celem dokonania przewrotu także w Niemczech.

Echa wystąpienia Gdańska przeciw Gdyni.

Duński konserwatywny organ „Nationaltidende“, z okazji głośnego na forum genewskim wystąpienia Gdańska przeciw Gdyni, jako nowemu portowi polskiemu nad Bałtykiem, poświęca tej sprawie artykuł wstępny, który ze wszelkich miar zasługuje na uwagę. Po streszczeniu skargi gdańskiej, która zarzuca Polsce, że wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego nie korzysta Polska wyłącznie z portu w Gdańsku, pisze „Nationaltidende“:

„Argumentacja p. Sahm'a wydaje się dość niezwykłą. W jego exposé, rozpowszechnionem via Berlin po całej kuli ziemskiej, brak podkreślenia jednej bardzo ważnej okoliczności. Polska żądała w r. 1919 Gdańska, jako jedynego wówczas możliwego dla siebie portu bałtyckiego. W ciągu długich stuleci był Gdańsk pierwszorzędnym ośrodkiem polskiego handlu zamorskiego, jako położony u ujścia głównej arterji wodnej Polski, Wisły. Bogactwo Gdańska polegało wyłącznie, również w czasach pruskich, na jego „Hinterlandzie“. Aż do rozbiorów był Gdańsk poddany królów polskich, a nawet w chwili nieszczęść Polski okazywał wierność dla Rzeczypospolitej. Pretensje Polski w r. 1919 były więc i historycznie i ekonomicznie dobrze udokumentowane. Lecz dr. Sahm zapomina obecnie dodać, że te pretensje Polski zostały wówczas oddalone głównie ze względów narodowościowych, o pierano się bowiem na przekonaniu, że terytorjum Gdańska razem z częścią „korytarza“, prowadzącego do morza Bałtyckiego, zamieszkałe wówczas było głównie przez ludność niemiecką.

„Obecnie sytuacja narodowa w tym zakątku uległa dużej zmianie w porównaniu z r. 1919. W walce Słowian z Niemcami ci ostatni ulegli. „Korytarz“ przestał być wyłącznie problemem politycznym; zagadnienie narodowościowe coraz więcej bierze górę. Gdańsk tymczasem został etnicznie niemiecką wyspą w morzu polskiem. Gdy Polska w pierwszych latach swej niepodległości bardziej jeszcze, niż dziś zależną była od Gdańska pod względem swego handlu zamorskiego, zarząd Wolnego Miasta zajął wobec Polski stanowisko wyraźnie wrogie, nie ukrywając chęci połączenia się ponownego z Prusami. Nawet w kwestiach mniejszej wagi, jak np. w sprawie skrzynek pocztowych, senat W. M. Gdańska wyraźnie prowokował Polskę tak, że jej cierpliwość poddana była ciężkiej próbie...

„Gdańsk widzi teraz, choć już za późno, jak nie potrafił skorzystać ze swoich naturalnych możliwości. Duży rozwój gospodarczy Polski w ostatnich latach, zarówno w produkcji rolnej, jak i przemysłowej, a przedewszystkiem rozwój produkcji węgla, przyczynił się do wzrostu eksportu polskiego, który oczywiście skierowany został przez nową Gdynię, podczas gdy stary Gdańsk pustoszeje. Czyż organizacja międzynarodowa w Genewie, na której barkach spoczywa tyle innych ciężarów powojennej Europy, jest w stanie zmienić ten naturalny bieg rzeczy?“

Na zakończenie autor artykułu określa pretensje Gdańska jako „niebywale śmiałe“.

Z pobytu P. Prezydenta w Wilnie.

Wilno, 16 czerwca. (PAT.). Dzisiejszy dzień gościny P. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczął się hołdem dzieci wileńskich, złożonym na olbrzymim i pięknym dziedzińcu pałacu. O godz. 9.30 P. Prezydent przeszedł przed szpalarami szkolnymi i przed szeregiem młodzieży, stowarzyszonej w Związkach ideowych i harcerskich. Na prośbę Związku Młodzieży Rzemieślniczej, p. Prezydent wbił gwóźdź do sztandaru tego Związku.

W godzinach popołudniowych zwiedził P. Prezydent, zbudowaną w okolicy Wilna w Leoniskach miejską kolonję wypoczynkową, dla dzieci szkół powszechnych.

Z kolei przybył P. Prezydent do gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego i uczestniczył w otwarciu Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Z uniwersytetu udał się p. Prezydent do Towarzystwa Przyjaciół Nauki, witany przez sędziego prezesa tego Towarzystwa, profesora Uniwersytetu Karczewskiego.

O godz. 13.30 p. Prezydent, w towarzystwie Ministrów Prystora i Staniewicza, Wojewody Raczkiewicza i świąty udał się na Górę Zamkową, którą zwiedził poraz pierwszy. Pan Prezydent interesował się stanem prac

konserwatorskich i budowlanych.

Wilno, 16 czerwca. (PAT.). W auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyła się uroczystość wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora filozofji honoris causa.

Do Pana Prezydenta przemówił rektor uniwersytetu ks. Falkowski, dając wyraz radości i dumie uniwersytetu, że gości on w swoich murach Prezydenta Rzeczypospolitej i wita jako swego honorowego doktora, wita wielkiego uczonego. Wręczenia dyplomu, w obecności Ministrów Prystora i Staniewicza, dokonał dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego.

W krótkich, serdecznych słowach podziękował p. Prezydent za nadaną godność. Zebrani profesorowie i studenci Uniwersytetu zgłoszili p. Prezydentowi gorącą owację.

Po zwiedzeniu gimnazjum białoruskiego P. Prezydent udał się do mieszczącej się w tych murach pobazyliańskich siedziby Związku Zawodowego Literatów Wileńskich, gdzie zatrzymał się dłuższy czas w celi Konrada.

O godz. 20 odbył się na cześć P. Prezydenta bankiet wydany przez miasto Wilno.

Przemówienie P. Prezydenta.

Odpowiadając na liczne przemówienia P. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył m. in.:

Pierwsze wrażenie, które odczułem teraz, przy zetknięciu się z Wami Wileńszczanami, to skromność, z jaką kochacie tę swoją ziemię i gościecie swoich gości. Przebywając przez długie lata zdaleka od kraju, przyzwyczaiłem się do obiektywnego patrzenia na całość ziem polskich, pozbawiając się wszelkiego oddzielnego patriotyzmu dla poszczególnych ich części. Przedtem Wielkopolska i cały zabór pruski przedstawiała mi się jako najwyżej stojące pod względem przeciętnej kul-

tury gospodarczej. Na drugim miejscu stawałem pod tym względem Małopolskę, a na trzecim miejscu zabór rosyjski, w którym sam wyrosłem.

Rozpatrując jednak stan kultury duchowej, który dla mnie przedstawia nadzwyczajną wartość, obrałem inną kolejność, a mianowicie stawałem najwyżżej Kresy, a specjalnie Kresy wileńskie, które wydały największą wielkich szczytów przejawów ducha ludzkiego. Tutaj to powstała postać, która należała do rzadkości Szczęściem jest dla Polski, że w jej oddzielnych częściach ma ona wielkie, a różne wartości państwowe, które się dopełniają przez

wzajemne przenikanie, tworząc w ten sposób przeszłą całość, unikając przez to zbyt jednostronnego rozwoju. Dzięki tym warunkom może być urzeczywistnione tworzenie pełnej całości. W zakończeniu przemówienia P. Prezydent wznosił toast na pomyślność ziemi wileńskiej i stolicy jej Wilna.

Uczczenie uczonego węgierskiego.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj odbył się obchód ku czci prof. Adriana Diveky'ego z okazji 25-lecia jego działalności naukowej oraz pracy nad zbliżeniem polsko-węgierskim. Obchód zorganizowało Tow. miłośników historii oraz Tow. polsko - węgierskie. Uroczystość odbyła się w siedzibie Tow. miłośników historii, gdzie zgromadzili się między innymi członkowie poselstwa węgierskiego, członkowie zarządu Tow. polsko - węgierskiego, Tow. miłośników historii, profesorowie Uniwersytetu warszawskiego oraz delegaci Uniwersytetów polskich. Obecny był również profesor Tomcsanyi z Budapesztu oraz konsul polski w Budapeszcie Strakacz. Przemówienia wygłosili: prof. Handelsman, przedstawiciel młodzieży Pajewski i inni. Na przemówienia te odpowiedział prof. Diveky, który oświadczył w zakończeniu, iż zamierza dalej pracować na polu zbliżenia polsko - węgierskiego.

Nowe statki polskie.

Paryż, 16 czerwca. (PAT). W stoczni w Caen odbyło się spuszczenie na wodę łodzi podwodnej „Zbik“ ostatniej z zamówionych w roku 1927 przez Rząd polski w stocznich francuskich łodzi. Poza tem spuszczone na też na wodę torpedowce „Wicher“ i „Burzę“ zbudowane w tej samej stoczni. Liczna publiczność asystowała spuszczeniu na wodę „Zbika“. Obecny był reprezentant ministra marynarki admirał Dimonde, b. minister Cheron, przedstawiciele władz cywilnych wojskowych oraz ze strony Polski zastępca szefa kierownictwa marynarki wojennej komandor Petelenz, radca Mühlstein, radca handlowy Węclawowicz i in.

Przyczyna katastrofy „Miss England“.

Londyn, 16 czerwca. (PAT). Komisja ekspertów, prowadząca badania przyczyny tragicznej katastrofy łodzi Segrave'a, „Miss England II“ stwierdziła, że zarówno potężny silnik łodzi, jak wał kardanowy są nieuszkodzone. Natomiast uszkodzony jest pływak przedni. Jak się okazuje pływak został złamany silnym uderzeniem dość dużej gałęzi, którą znalezione pływająca na powierzchni jeziora w odległości około 250 jardów od miejsca wypadku i akurat na drodze biegu łodzi. Pień drzewa ma około 20 stóp długości i 3 cale średnicy przeciętnej.

Londyn, 16 czerwca. (PAT). Komisja sportowo - techniczna ogłasza obecnie, że w ostatnim tragicznym biegu Segrave osiągnął na swej łodzi nienotowaną dotąd mgdzie zadziwiająco szybkość 120 mil na godzinę (około 200 km.).

Min. Grandi w Wiedniu.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT.). Na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego wydał kanclerz Schober śniadanie w ścisłym gronie. Popołudniu odwiedził minister Grandi wraz z małżonką Schönbrunn i okolice Wiednia. Wieczorem rewizytował kanclerz Schober ministra Grandiego, poczem udał się z gościem na przedstawienie operetkowe. W dniu dzisiejszym minister Grandi przedsięwziął wycieczkę na Semmering, jutro zaś wyjeżdża do Rzymu.

List z Holandji.

Wzdłuż Renu. — Cała Holandja jeździ na rowerze. — Arnheim. — Haga. — Pałac Pokoju.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Haga, w czerwcu 1930.

Pociąg z Nadrenji zdążył ku Holandji z szaloną szybkością wzdłuż brzegów słynnej rzeki, o którą tyle krwi już przelano. Z okien wagonu krajobraz jest inny, niż wydawał się naszej wyobraźni. By zakosztować poezji tego kraju, opiewanego przez tylu poetów, trzeba jechać statkami wzdłuż Renu. Z pociągu widzi się raczej kraj uprzemysłowiony, winnice, w których w pocie zola pracuje wyrobnik. Po szosach mkną samochody, podnosząc za sobą tumany kurzu. Berlinki naładowane węglem płyną po rzece. Wygodnie rozparty w fotelu wozu restauracyjnego turysta zamyśla, czy by wyczarować sobie wspomnienia złotowłosej Loreley lub hrabiny Jutty i jej nieszczęśliwych kochanków.

W Holandji krajobraz coraz bardziej płaski. Domki rozrzucone tu i tam o wysokich czerwonych dachach, otoczone zabudowaniami gospodarczymi, kaczki kąpią się w kałużach. Wszystko czyste, schludne, wypielęgnowane jak z owego pudełeczka, w którym z Norybergji na jarmarki polskie przywędrowało drewniane miasteczko, drewniane krówki i kozy, drewniani ludzie w malowniczych strojach. Niedziela. Na gościńcu, biegnącym wzdłuż trasy, kolejowej, roi się od cyklistów. Jadą do kościoła; w wielkich białych czepkach poważne damy holenderskie, młode dziewczęta, stara babunia, para kochanków, dzieci i mynherzy, a wszystko statecznie, w dostojnych tradycyjnych strojach. Ma się wrażenie, że wszyscy tu używają rowerów jako lokomocji.

I rzeczywiście, po krótkim w Holandji pobycie widzi się, że cała Holandja jeździ na rowerze.

Flirt w Holandji musi być rzeczą nieznaną. Panienki, nawet gdy spacerują piechotą, wydają się być dalekimi od tego lekkomyślnego zajęcia. Jak szczerze pozasłaniane są firankami i zasłonami okna domków holenderskich, tak niedostępna i zamknięta w sobie wydaje się obcemu młoda Holenderka.

Bliskie niemieckiej granicy miasto Arnheim jest niejako rezydencją emerytów. Mały czystuszy, jak wszystko tutaj, dworzec, mały, schludny, wypielęgnowany plac, a w koło niemieckie hotele. Wszędzie czystość i dobrobyt, spokój i wrażenie jakiejś idylli; na ulicach nie ma ani gwaru, ani zgiełku. Miasto budzi się codziennie dość późno, prawie bezgłośnie. Może to tylko wrażenie cudzoziemca, ale wydaje się jakby tu wieczna panowała niedziela. Aleje, szmaragdowe

trawniki, kwietniki ścielące się, jak różnobarwny dywan, nadają miasteczku wygląd odświętny. A wieczorem wszystko jest także jakieś stonowane, przyćmione. W kawiarniach świecą latarnie matowym światłem, świetlna reklama jest tu „tabu”, a w restauracjach i innych lokalach nawet egzotyczne bawarskie maski, lalki i sprzęty nie działają podniecająco. Nawet jazz ma tu inne tempo — umiarkowane, jak życie tutejszych obywateli, zamkniętych, spokojnych, zażywających rozkoszy zasłużonej emerytury. Domy z czerwonej wypalanej cegły, o wyglądzie spokojnym, jak ich mieszkańcy, balkoniki z lakierowanego białego drzewa, białe lśniące ramy okien mają w sobie coś naiwnego. Za temi oknami, w tych uliczkach i ogrodach nie pełni się chyba występki, zbrod-

nia, namietności, jakie rodzą się w miastach fabrycznych. I policjant nie ma w sobie nic groźnego i służy pewnie tylko dla dekoracji, bo chyba porządek publiczny nie bywa tu zakłócony.

Z Arnheim wspaniała asfaltowa droga samochodowa, wiedzie nas do Utrechtu. W Hadze nasuwają się refleksje o zjazdach politycznych. Na poważnym Vijwer, otaczającym gmach holenderskiego Parlamentu, płyną łabędzie, mewy i kaczki. W podwórcach, otoczonych starami i nowymi budynkami, panuje nastrój ponury, historyczny. W dniu święta narodowego na tem samym miejscu, na którym stracono w r. 1619 sędziego Oldenbarnevalda, ukazuje się królowa cała w bieli. W sali posiedzeń pustki. Stara posługaczka udziela głosznych wyjaśnień, których nie słucha i nie rozumie turysta.

Na drodze z Hagi do Scheveningen wśród bujnego parku wznosi się imponujący budynek z czerwonej cegły, o białych oknach, fantastycznych lukach i bardzo niejednostajnej architekturze. To Pałac Pokoju. Na jego styl złożyły się różne gusta i różne narody. Kutą bramę ogrodową ofiarowały Niemcy, główną bramę Belgowie, zegar wieżowy pochodzi ze Szwajcarii, kandelabry z Austrii, a miliony na budowę były amerykańskie. Nic dziwnego, że mieszanina ta nie dała wyników zbyt szczęśliwych. Zewnętrzna szata jest tak mało obiecująca, że bez żalu mijamy szybko ten Pałac, którego wnętrza nie jesteśmy ciekawi.

H. M.

Krytyka parlamentaryzmu w Anglii.

Londyn, 16 czerwca. (PAT.). Po wszechne zainteresowanie wywołał artykuł „Sunday Times” pt. „Teraz albo nigdy”, który w niebywale ostry sposób atakuje rządy parlamentarne w Anglii. Dziennik stwierdza, że w parlamencie brytyjskim panuje atmosfera niezdecydowania i brak poczucia rzeczywistości. Debaty parlamentarne określa dziennik jako bezpłodne. Bezrobocie rośnie, handel upada a nic się przeciwko temu nie robi, nikt nie znajduje na to lekarstwa. Rezultatem jest wzrost sceptycyzmu w stosunku do parlamentu. Rządy parlamentarne obniżyły swój prestige do tego stopnia,

iż oczekuje się człowieka by mógł wystąpić z praktyczną metodą celem zastąpienia parlamentu. Apatja powszechna w stosunku do parlamentu jest sprawą poważną. Naród czeka na lidera, któryby ster państwa poprowadził poważnie. Artykuł ten pochodzący z kół konserwatywnych jest tem bardziej znamienity, że przed kilku dniami również ostry atak przeciwko obecnemu systemowi praktyk parlamentarnych zamieścił na łamach „Daily Herald” wybitny socjalista Trachy Krytyka parlamentaryzmu wzrasta dziś w Anglii zarówno w łonie konserwatystów jak i wśród socjalistów.

Projekty oszczędnościowe w Niemczech.

Berlin, 16 czerwca. (PAT.). Według informacji prasy, program oszczędności w wydatkach na administrację państwa, opracowany przez rząd Rzeszy, obejmuje, m. in. następujące ustawy:

- 1) ustawę o nieprzyjmowaniu nowych urzędników na okres najbliższych lat 5-ciu;
- 2) ustawę, wprowadzającą redukcję, a z biegiem czasu zupełne zniesienie lokalnych dodatków nadzwyczajnych do płac urzędniczych;
- 3) ustawę o skróceniu urlopów urzędniczych;

4) ustawę, w myśl której urzędnicy w wypadku zawarcia ślubów małżeńskich, tracą służbę;

5) ustawę, podwyższającą okres wieku służby z 65 lat do 68 lat, przy czem władze naczelne mogą według uznania w wypadkach poszczególnych przenosić urzędników w stan spoczynku już w chwili osiągnięcia wieku 65 lat;

6) ustawę, wprowadzającą ogólną redukcję poborów emerytalnych;

7) ustawę upoważniającą ministra finansów do przeprowadzenia rewizji płac urzędniczych.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 16 czerwca. (PAT.). Marszałek Senatu prof. Szymański zwołał plenarne posiedzenie Senatu na dzień 18 b. m. na godzinę 16. Tegoż dnia przedpołudniem obradować będą następujące komisje: skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i wojskowych, oświaty oraz komisja prawnicza.

Porządek dzienny posiedzenia Senatu: wybór wicemarszałka Senatu, sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego i prawniczej o projekcie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców i szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Wystawa Tow. Artystów Polskich „Sztuka” w salonie T. P. S. P.

(na placu Targów Wschodnich Pałac Sztuki).

I.

Należy z uznaniem podkreślić zasługi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, które w ostatnich czasach rozwinęło niezwykle ożywioną działalność. Dyrekcja Towarzystwa stara się wszelkimi sposobami o jak najwyższy poziom swoich wystaw, zapraszając do siebie najwybitniejszych artystów polskich. Mieliśmy możność w bieżącym roku oglądać szereg poważnych wystaw, jakie od lat nie miały miejsca we Lwowie. Ale obecna wystawa, na to każdy musi się zgodzić, jest ukoronowaniem działalności Tow. P. S. P. w tym sezonie. Bo też „Sztuka”, to najstarsze i najpoważniejsze zrzeszenie artystów polskich, które, mając siedzibę w Krakowie, urządziło w ciągu swoich kilkudziesięciu lat istnienia przeszło osmdziesiąt wystaw w kraju i zagranicą. Wystarczy tu wspomnieć wystawy w Pradze w 1902 r., w St. Louis i Lipsku w 1904 r., w Monachium w 1905 r., w Wiedniu w 1909 r., w Budapeszcie i Wenecji w 1910 r., w Zagrzebiu i Antwerpii w 1911 r., a wreszcie ostatnio w 1926 r. wystawa w Wenecji i w 1927 r. wystawa w Pradze. To są tylko wystawy zagraniczne. Ażby dać wyobrażenie o wysokim poziomie wystaw Sztuki, przypomnę, że wśród członków tego

zrzeszenia byli tacy wielcy artyści, dziś już nieżyjący, jak Stanisław Wyspiański, Jan Stanisławski, Julian Fałat, Jacek Malczewski i Józef Chełmoński.

Obecna, szósta z rzędu, wystawa „Sztuki” we Lwowie, przedstawia się imponująco, tak wysokim poziomem swym, jak i ilością olbrzymich płócien.

Bez wahania należy na pierwszym miejscu wspomnieć o olbrzymich rozmiarów płótnie olejnym „Ukrzyżowanie” Fryderyka Pautscha. Jest to skończony arcydzieło pendzla, które powinno być bezwarunkowo zająć pierwsze miejsce w honorowej sali Pałacu Sztuki. Jest to tryptyk. W środku ukrzyżowany Chrystus, człowiek cierpiący, z którego jednak twarzy bije potęga i moc. Niewiasty u dołu w głębokim żalu pogrążone znoszą okrutny ból. Na lewo grupa z Weroniką na czele. Na prawo zaś świetna w swych typach grupa żołdaków. Artysta wydobywa z postaci maximum indywidualności, stwarza całą galerię typów po mistrzowsku scharakteryzowanych. Całość, to znakomicie przemyślana kompozycja, biorąca widza siłą wyrazu, potęgą formy i brawurą światła i barw. „Ukrzyżowanie” jest przez artystę swojskie pojęte. Szukał on dlań natchnienia w folklorze, starał się naj-

bliższy mu naród złączyć z wielką ideą odkupienia, uwznioślić go niejako w obliczu Chrystusa.

Pautsch studjuje z umiłowania folklor, stamtąd też czerpie on tematy do swych mistrzowskich płócien. Takim wspaniałym, pełnym monumentalnego zacięcia, jest „Pochód Słowian”. Siła wyrazu, niezłomna wola tych ludzi, żyjących w walce o byt, a zarazem wzniosła poezja zaparcia się, bijąca z ich oczu, zostały tu wydobyte w niezrównany sposób.

Jeszcze w 1922 r. namalowany został duży obraz, zatytułowany „Świecenie ziół i owoców”. Znowu folklor w całej swej krasie. A forma, barwa? Oto co mówi Treter w monografii, poświęconej temu artyście („Fryd. Pautsch, Poznań 1923”): „Nateżenie barw poszczególnych jaskrawych płam, po mistrzowsku na olbrzymim płótnie rozłożonych i harmonijnie z sobą powiązanych, dochodzi tu do zenitu... kolory: czerwony i żółty, niebieski i zielony, tak są rozmieszczone, że wzajemnie się wspomagają, uzasadniają się wzajemnie i dają jeden rozgłośnie brzmiący kolorystyczny akord”.

Całą skalą barw dekoracyjnie potraktowanych, technicznie piękna, folklorem przepojona kompozycja „Topielec”. Inną grupę stanowią znowu typy straganiarzy, pełne prawdy, bogate w swych niczem niekrepowanych ruchach, gestach i mimice.

Także i inne olejne prace, czy to martwe natury, czy cykl pejzaży, od-

znaczają się żywym, soczystym kolorytem i plastyką niezrównaną. Nie wiele mamy artystów, którzy malują tak portrety, jak Pautsch. Wyróżnia się zwłaszcza portret art. dram. M. Jednowskiego i portret weterana.

Prof. Kazimierz Sichulski jest u nas dzisiaj już gościem. Jak tylu wielkich artystów i on opuścił Lwów, by na bardziej zaszczytnym stanowisku dalej pracować dla sztuki.

Nikt może nie dał nam tak świetnych typów huculskich, takich różnorodnych scen z ich życia, jak właśnie Sichulski. Sichulski, to malarz huculskiej — tak mówi się o tym wielkim artyście, mając na myśli jedną z wielkich grup jego dzieł. Tym razem jednak widzimy coś zupełnie odrębnego. Oto wystawił artysta szereg pejzaży akwarelowych i olejnych, pojętych kolorystycznie na wskroś oryginalnie. Techną one poezją barw subtelnych, cichych i pełnych spokoju. Może do najwspanialszych z tej grupy należą „Potok” i „Chata”. „Backchanalja”, to śmiała w ujęciu kompozycja, nieco sumarycznie potraktowana w dolnych partjach ciała bakchantki.

P. Teodor Axentowicz daje uduchowione, mistrzowskie w rysunku, pastele „Zamyślna” i „Pastel”. „Głowa starca” o konturach pełnych wyrazu, technie powagą i utajonym bólem. „Szkic do Świeconego” (olej) — to znane typy ludowe, pełne odrębności, jakie często ten malarz opracowywał w swych obrazach. Tak samo „Po-

Wielka burza we Francji.

Bar Le Duc, 16 czerwca. (PAT). Gwałtowna burza wyrządziła olbrzymie szkody. W Ressons, położonym u podnóża stromego wzgórza, burza zniszczyła wiele domów, powyrwała z korzeniami drzewa, zagradzając niemi drogi. Słupy przewodzące prąd wysokiego napięcia runęły, przerywając dostarczanie prądu. Pod wieczór burza przesunęła się w kierunku Macstricht, przyczem, wskutek gwałtownej ulewy, wytworzyły się potoki, które, płynąc z gór z wielką szybkością powyrwały wszystko, co spotkały na swej drodze. Między innymi burza zaskoczyła pewną kobietę z córką, które porwane prądem utonęły. Trupy ich znaleziono po kilku godzinach wśród masy rozmaitych szczątków, pni drzewnych i t. d.

Groźny pożar lasu.

Wczoraj o godz. 12-tej w lasach spółki eksploatacyjnej „Kollataj” w miejscowości Potrawki, gminy Piaski, powiat wołkowsky, z nieustalonej przyczyny przyczyny wybuchł pożar. Skutkiem sprzyjających warunków, a mianowicie suszy i wiatru, ogień objął szybko duży kompleks lasu, stanowiącego własność wspomnianej spółki i mającej rezerwy Jelowieckie, właściciela majątku Bielowicze i kilku okolicznych wsi.

Fala ognia szła dołem lasu wysokopięnnego i górą lasu młodego, przeważnie 20-letniego.

W akcji ratunkowej brały udział okoliczne wsie. Na wyróżnienie zasługuje ofiarność ludności Jeżewa, która natychmiast po zaalarmowaniu porzuciła pracę i przybyła konno na miejsce. Po nadejściu do Wołkowskiej pierwszych wiadomości o pożarze niezwłocznie wyjechał na miejsce, celem objęcia kierownictwa akcją ratunkową, starosta powiatowy p. Eustachiewicz. Do akcji ratunkowej zmobilizowane zostały całe obsady okolicznych posterunków policji, ponadto z Wołkowskiej wyruszył oddział wojska, w liczbie 40 żołnierzy.

O godz. 16.30 pożar został zlokalizowany na obszarze pobliskiej łąki. Spłonęło około 1700 ha lasu, w tem 60 ha lasu wysokopięnnego i 30 ha, stanowiących własność włościan. Według dotychczasowych przypuszczeń, straty wynoszą około 300 tys. złotych.

grzeb”. Gromada ludu wiejskiego kroczy w smutku i bólu za zwłokami. — Górski krajobraz w śniegu potęguje nastrój tej sceny. Tak w technice pastelowej, jak i olejnej Axentowicz okazał się już dawno mistrzem. Teraz mamy możliwość zobaczenia jeszcze raz choć parę dzieł tego zasłużonego malarza, jednego z najstarszych członków i założycieli „Sztuki”.

Prof. Władysław Jaroński — to drugi malarz huculów, ludu wiejskiego i pejzaży górskich. Stamtąd płynnie doń głównie natchnienie dla jego znakomych pomysłów, niekiedy skończonych dzieł pendzla. Z pośród wystawionych na obecnej wystawie prac, można wyodrębnić zwłaszcza jedną charakterystyczną grupę. Na pierwszym planie postać, w głębi, jako tło, występuje krajobraz najczęściej górski. Czy to będzie „Niebieska chusta”, „Włóczęga” i „Cieśla”, czy „Dziewczyna z rutbekami” lub „Narciarka”, wszędzie mamy tu znakomicie scharakteryzowaną postać ludzką i pejzaż, zwłaszcza piękne pola i góry, pokryte śniegiem. Żywą skalą barw odbijają bogate stroje ludowe. „Portret własny”, skomponowany w ten sam sposób, co powyższe obrazy, jest niezwykle przekonujący swą prawdą psychologiczną, doskonałą plastyką oraz harmonijnym kolorytem. Do tej samej grupy należy portret prof. dr. Władysława Kozickiego. Inne prace prof. Jarońskiego —

Premjer Maniu oświadcza się przeciw powrotowi Habsburgów na tron węgierski.

Bukareszt, 16 czerwca. (PAT.). Premjer Maniu udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy. Premjer oświadczył, że w dziedzinie polityki zagr. Rumunii nie zajdą żadne zmiany. Rząd będzie w dalszym ciągu żywił uczucia przyjaźni w stosunku do wszystkich narodów. Na zapytanie czy jakiekolwiek mocarstwo zagraniczne odegrało jakąś rolę w dokonanym ostatnio przewrocie w Rumunii, premjer odpowiedział odmownie. Sprawa ta była sprawą wewnętrzną Rumunii i została też załatwiona jako taka. Zapytany o sprawę granic państwa premjer powiedział: mógłbym przypomnieć panom przemówienie króla, w którym oświadczył on, że o-

becne granice nie ulegną zmianie. Stwierdzam, że nie może być mowy o rewizji granic. Sprawy pokoju mogą służyć jedynie zasady nienaruszalności traktatów pokojowych i granic ustalonych przez te traktaty. Na zapytanie jednego z dzienników o stosunek rządu rumuńskiego do ewentualnego powrotu na tron węgierski Ottona Habsburga, premjer oświadczył, że w tym wypadku, jak zawsze podstawą polityki Rumunii będzie poszanowanie traktatów, które jak wiadomo przewidują, że Habsburgowie nie mogą powrócić na tron węgierski. Już na tej podstawie rząd rumuński będzie zawsze przeciwny powrotowi Habsburgów na tron węgierski.

Incydent graniczny polsko-litewski.

Wilno, 16 czerwca. (PAT.). Ze źródeł kompetentnych donoszą o złamaniu przez Litwę umowy między Polską a Litwą o tak zwany małym ruchu granicznym. Jak wiadomo, na mocy tej umowy obie strony uzgodniły typ przepustek rolnych, które upoważniają obywateli obu państw do przekraczania granicy w celu pracy na roli, na przepołowionych gruntach własnych. Gdy dnia 12 b. m. mieszkanka wsi Mejrany, pow. święciańskiego Weronika Błażyszówna na mocy przepustki rolnej, przekroczyła granicę do Litwy gdzie pasła krowy, została zastrzeloną. Wszystko przemawia za tem, że zastrzelili ją strażnicy litewskiej straży granicznej ze strażnicy Puziniszki.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości władze K. O. P. interwe-

niowały u władz litewskich, które dały wymijającą odpowiedź. W sprawie tej zebrać się ma komisja mieszana na granicy.

Błażyszówna jest obywatelką polską, narodowości litewskiej.

Wilno, 16 czerwca. (PAT.). W sprawie zabicia w pasie granicznym, po stronie litewskiej Weroniki Błażyszówny, ze źródeł kompetentnych dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym, na odcinku granicznym Mejrany, ciało zabitej zostało wydane władzom polskim Komendant litewski, wydając ciało oświadczył, że wypadek zdarzył się w Solach w czasie manipulowania rewolwerem przez 10-letniego malca. Odpisu protokołu oględzin, jak również podania nazwiska właściciela domu, w którym wypadek miał miejsce, komendant litewski odmówił.

„Święto Działwy”.

Jeśli publiczność lwowska wykazuje zawsze znaczne zainteresowanie dla wszelkich imprez, którym przyswieca piękny cel, to na niedzielną uroczystość „Święta Działwy” pospieszyła tem ochotniej i liczniej. Tajemnica powodzenia i popularności omawianej imprezy tkwi w tem, że jest to „Święto Działwy”, tej najdroższej części narodu, tych istot sercu najbliższych, że jest to święto płowych główek, roziskrzonych oczu i takich uśmiechów wiośnianych, które są

to przepiękne poematy zimy w górach wiosny w Tatrach, czy Gewontu, a zwłaszcza zachwycający swym nastrojem „Dunajec zimą”.

Prof. Jaroński posługując się z całą swobodą dojrzałego artysty, techniką olejną — szuka nie tyle dróg w nowych formach, ile bogatej treści, która czerpiąc z krajobrazów rodzimych, stwarza z niej uduchowioną poezję przyrody, ujętą w mocne i przemysłane formy.

P. Wojciech Weiss ciągle tkwi jeszcze w impresjonizmie, i w formie tej w całej pełni wypowiada się. Bardzo wysoka kultura pozwala artyście nawet do jednych i tych samych tematów podchodzić ciągle z nowego punktu widzenia i stwarzać świetne dzieła pendzla. „Modelka” na czerwonym tle — wykazuje doskonałą znajomość anatomji i nieprzeciętną umiejętność wydobycia walorów plastycznych. Efekty światłocieniowe „Modelki przy świetle lampy” uzyskuje artysta z całą swobodą.

Inne prace, jak „Pejzaż z Nizzy”, „Wiosna w mieście”, „Ville franche”, czy „Papierowe kwiaty”, mówią nam o zakresie zainteresowań tematowych artysty. Forma ich i technika, jak zwykle, na wysokim poziomie. Portret p. J. U. jest dobry.

Dr. Kazimierz Majewski.

przywilejem sielskiego dzieciństwa i rozkwitać mogą tylko na ustach niefrasobliwej działwy. Te tłumy, które śpieszyły w niedzielę na boisko sokołe, szły tam nie dla jakichś nadzwyczajnych atrakcyj. Nikt nie rzucał szumnych zapowiedzi, nie obiecywał nadzwyczajności, nie roztaczał kłamliwego blichtru sensacji — komendę objęło Serce. Osobliwa uroczystość niedzielna rodziła się w atmosferze życzliwości i dobrej woli. Odbyła się ona pod patronatem Rady Szkolnej Miejskiej, a trud obmyślenia i zorganizowania pokazu przypadł w udziale insp. p. Maciejowi Kuchciakowi. Kilkadziesiąt osób z pośród nauczycielstwa nie szczędziło pracy i mozołu, byle możliwie najsprawniej wypadły produkcje, objęte programem.

Przed godziną czwartą popołudniu zaroilo się malownicze boisko Sokola tysiącami widzów. Zielona podkova obramienia boiskowego, zadręgała życiem i gwarem. Łoże reprezentacyjne wypełnili przedstawiciele władz, urzędów i organizacji. Na czele wizytatorów i naczelników Kuratorium Okręgu Szkolnego widzimy tu P. Kuratora Pytlakowskiego, któremu działwa szkolna składa hołd, wręczając Mu za pośrednictwem dwojga małych Krakowiaków wiązanki żywych kwiatów. O godzinie 4-tej odzywa się trąbka — sygnał. Orkiestra 19 pułku „Odsiecz Lwowa” rozpoczyna uroczystość przygrywką. Z tysiąca piersi chłopców i dziewcząt zrywa się pieśń. Zielonym wzgórzom i lasom lwowskim, Cetnerówce, Pohulance i Wysokiemu Zamkowi, posyła śpiewająca działwa pochwałę piękna przyrody ojczystej. Przebrzmiewa pieśń, pobiegało u wejścia na boisko. To zastępami karnemi wchodzi młodzież szkół męskich w białych koszulkach ćwiczebnych. Po liniach efektownie pomyślanego wmar-szu, przecina rozległe pole boiska, poczem zajmuje wyznaczone pozycje. Trzepoczą białe - czerwone chorągiewki, ośmnastie drużyn ćwiczeb-

nych rozwija szyk, przystępuje do ćwiczeń. Ośmnastie różnych lekcji przewija się przed oczyma widzów. Są to fragmenty życia szkolnego, przeniesione z szarych murów szkolnych na wolną przestrzeń i rzucone na tło przepysznej zieleni. Jest dużo malowniczości i jakiegoś milego, że tak powiem, chaosu w tych najrozmaitszych, odbywanych równocześnie ćwiczeniach. Po lekcji gimnastyki następują gry i zabawy, poczem szykiem składnym, równo, pod linję odbywa się odmarsz z boiska, wśród hucznych oklasków publiczności.

Przychodzi znowu do głosu chór działwy i pod batutą dyr. Martyniaka rozbrzmiewa wdzięczna pieśń Niewiadomskiego „Przyszła wiosna”, poczem nutą przeciągłą, budząc sciszone echa ponosi się inwokacja do królowej rzek polskich słowami: „Hej, ty Wisło, modra rzeko!”.

Na ćwiczebny teren boiska wkraczają dziewczątka. Idą równo, pod takt muzyki, ustawiają się składnie. Orkiestra gra ludową piosenkę „Uciekła mi przepióreczka w proso”, do taktu melodji, z umiarem i miłą dystynkacją ruchów wykonują dziewczątka wdzięczny pias, nazwany „Przepióreczką”.

Niestety, na tym punkcie programu przerwano pokazy z powodu ulewnego deszczu. Opaść musiały ćwiczenia i gry drużyn żeńskich, dalsze pąsy, oraz tańce krakowski i śląski w strojach ludowych.

Piękna uroczystość niedzielna, dała jak najlepsze świadectwo pracy nauczycielskiej i usposabiać musi jak najprzychylniej dla zdyscyplinowanej działwy. Rada Szkolna Miejska przygotowała pokaz bardzo starannie, poświęcając sprawie nie tylko trud, ale i szczerą zapal. Kierownicy lekcji pokazowych p. Polaszkowa i p. Nowakowski wykazali wiele energii, podziękowanie należy się też dyr. Martyniakowi za umiejętne prowadzenie chóru.

M. O.

Śmierć dzieci w płomieniach.

Katowice, 16 czerwca. (PAT). Z Bytomia donoszą: Onegdajszej nocy podłożono zbrodniczą ręką ogień pod domostwo górnika Jakóba Kiszki, we wsi Studnicy koło Rudy w pow. Raciborskim. Pożar momentalnie ogarnął drewniane ściany budynku ze wszystkich stron. W domu znajdowała się w tym czasie żona Kiszki, oczekująca rozwiązania i 6-ro dzieci, z których 4 w wieku od lat 7 do 11 spało na strychu. Kiszkowa zdołała się przedrzeć z dwójkiem dzieci przez płomień, odnosząc szereg ciężkich poparzeń, wskutek których następnie zmarła. Czworo dzieci, śpiących na strychu, poniosło śmierć w ogniu. Pożar strawił doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz z żywym inwentarzem. Jakób Kiszka znajdował się w tym czasie w pracy na kopalni w Sosnicy. Jako sprawca ohydnej zbrodni wchodzi jedynie w rachubę brat Kiszki Józef, który wkrótce po wypadku znikł bez śladu. Odgrażał się on bratu zemstą za rzekome pokrzywdzenie go w podziale spadku po rodzicach.

Ekspedycja polska do Angoli.

Donoszą z Lizbony: Ekspedycja polska do Angoli, składająca się z pp. Paszkowicza, Jesionowskiego, Kłobukowskiego i Kannewisera wyruszyła w dniu 7 bm. z Lizbony i przybędzie do Lobito za 3 tygodnie.

Ze strony władz tutejszych członkowie ekspedycji doznali wszelkich możliwych ułatwień i zaopatrzeni zostali w listy polecające, które mają im ułatwić realizowanie ich zamiarów. Również półurzędowe towarzystwo okrętowe, którego statkiem odjechali członkowie ekspedycji, udzieliło im znacznych zniżek z cen przejazdu.

KRONIKA

CZERWIEC 17 Wtorek	KALENDARZ Rz.-kat. Adolfa bisk. Gr.-kat. Mytyrofana Wschód słońca g 8 m 14 Zachód „ g 19 m 35 Długość dnia g 16 m 46
---	--

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 17 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Magja” — wyst. Osterwy. Zniżki ważne.
 Środa, 18 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pan Topaz”. Ceny popularne.
 Czwartek, 19 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pan Topaz”. Ceny popularne.

Do Teatru Wielkiego za 50 groszy można dostać bilet na świetną komedię M. Pagnola „Pan Topaz”, która w tym sezonie osiągnęła rekord dowcipu i wesołości, a która na dwa ostatnie przedstawienia, tj. na środę, dnia 18 i czwartek, dnia 19 bm. została przeniesiona do Teatru Wielkiego i daną będzie po cenach popularnych.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 17 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Djabel” — ostatni występ Wł. Lenczewskiego.
 Środa, 18 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pociąg widmo”. Ceny popularne.
 Czwartek, 19 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pociąg widmo”. Ceny popularne.

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Po znacznym niższości cenach ostatnie przedstawienie „Djabel” Molnara z występem wytrawnego artysty teatru Narodowego w Warszawie Wł. Lenczewskiego, który zarazem komedię tę reżyserował, odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 17 bm. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej świetnej komedii, która swemu autorowi zdobyła światową sławę, w doskonałym wykonaniu warszawskiego gościa, oraz jego partnerów, pp. Ładosiównę, Czajkowskiej, Nyczównę, Zabielskiego, Szyndlera i innych.

Teatr tańszy od kina. W Teatrze Małym ceny miejsc popularne, od 50 groszy do 2 zł. 50 groszy. Na ostatnie dwa przedstawienia sensacyjnej, rozgłoszonej amerykańskiej sztuki „Pociąg widmo”, która daną będzie w środę, dnia 18 i w czwartek, dnia 19 bm.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Wtorek, 18.15 wiecz.: „Złodziej” F. Bimka. Ceny od 1 do 3 zł.
 Środa, 18.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropolu”. Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnazu”, oraz dodatki dźwiękowe.
 CASINO: Higiena seksualna.
 CHIMERA: „Wiosenna parada”.
 COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot” i „Niema szczęścia”.
 KOPERNIK: „Bebe i Ska” i „Górą kawalerski stan”.
 LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
 MARYSIENKA: „Kobieta bez serca” — film dźwiękowy.
 OAZA: „Ojciec, Kapitan Sarell i jego syn”.
 PALACE: „Przedślubny grzech” (dźwiękowy).
 PAN: „Ostatni syn”.
 STYLOWY: „Hrabia Monte Christo”.

Wielki festyn wiosenny. W dniu 19 bm. o godz. 3 popoł. Lwowski Obywatelski Komitet „Tygodnia Dzieci T. O. M.” urządza na placu Targów Wschodnich w rejonie pawilonu targu hodowlanego „Wielki festyn wiosenny” połączony z zabawą ludową i loterią fantową.

XI Koło T. S. L. im. Adama Mickiewicza apeluje do swych członków, by gremjalnie wzięli udział w pielgrzymce, urządzonej przez Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów do Złoczowa celem oddania hołdu prochom rozstrzelanych 22 Bohaterów w roku 1919. Pielgrzymka odbędzie się 22 bm. Wyjazd z głównego dworca godz. 6.45 rano, z dworca Lwów-Podzamcze godz. 7.05.

Wykłady o wyborze zawodu. Z cyklu wykładów, organizowanych przez TNSW., o wyborze zawodu i studiach akademickich, odbędzie się następujące wykłady: We wtorek, 17 bm. adw. dr. Nowak-Przygodzki: „O zawodzie adwokata”, aula gimnazjum im. Batorego, początek o godz. 7 wiecz. W środę, 18 bm. prof. dr. Stanisław Niemczyński: „O studiach na Akademii medycyny weterynaryjnej”, początek o godz. 7 wiecz., sala Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Kandydatki na dwuletni kurs położnictwa w Państwowej Szkole położnych we Lwowie mają zgłosić się pisemnie najdalej w terminie do 31-go lipca b. r. do Dyrekcji Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, ul. Pijarów 4 i przedłożyć następujące dokumenty: 1) metryka chrztu, wzgl. urodzenia i ewentualnie metryka ślubu, 2) świadectwo szkolne co najmniej z ukończenia szkoły powszechnej, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, 5)

świadectwo przynależności. Na kurs będą przyjmowane przede wszystkim kandydatki wiejskie, polecane przez Wydziały Rad powiatowych i przez gminy. Podania bez dołączonych wszystkich dokumentów nie będą przyjmowane. Podania kandydatek poniżej lat 18 lub powyżej 35 nie będą rozpatrywane. Na podstawie nadesłanych podań Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie zawiadomi kandydatki pisemnie do dnia 15-go września b. r., czy zostaną przyjęte. Definitywnie przyjęcie kandydatek nastąpi dopiero po osobistym zgłoszeniu się dnia 1-go października b. r.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w pielgrzymce, urządzonej ku uczczeniu 22 Bohaterów rozstrzelanych w roku 1919 w Złoczowie. Pielgrzymka odbędzie się w niedzielę, dnia 22 czerwca br. Wyjazd z głównego dworca godz. 6.45 rano, z dworca Lwów-Podzamcze 7.05.

Trzecie posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się we środę, dnia 18 bm. o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawa wyboru Komisji-Matki Rady miejskiej, oraz szereg uchwał drugich. Na tajnym posiedzeniu załatwione będzie rozdawnictwo stypendyjów z miejskiej fundacji stypendyjnej dla uczących się dzieci robotników miejskich. W sali posiedzeń Magistratu wyłożone będą arkusze celem zapisywania się do poszczególnych sekcji Rady miejskiej.

Pielgrzymka do Złoczowa. W niedzielę, dnia 22 czerwca odbędzie się pielgrzymka społeczeństwa lwowskiego do Złoczowa, by złożyć tam hołd 22 — ofiarom — bohaterom Polakom, rozstrzelanym na stokach Zamku Sobieskiego w roku 1919. Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów zaprasza wszystkie stowarzyszenia, organizacje, związki i całe społeczeństwo do wzięcia gremjalnego udziału w pielgrzymce do Złoczowa. Wyjazd z Głównego Dworca godzina 6.45 rano, z dworca Lwów - Podzamcze godzina 7-ma rano. Wszelkich informacji udziela się przy ul. Halickiej 20.

Sekcja przemysłowa Izby przemysłowo-handlowej odbyła posiedzenie w dniu 12 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Michała Ułama. Przedmiotem obrad sekcji były następujące sprawy: określenie ze stanowiska przemysłowo-prawnego pojęcia niskiego i wysokiego napięcia przy instalacjach elektrycznych, kwalifikacja przemysłowo-prawna wyrobu szat kościelnych, oraz sprawa zaprowadzenia dwurazowego urzędowania w kasach i ekspedycjach towarów na dworcach Lwów i Lwów Podzamcze. Ponadto zaopiniowano jedną prośbę o udzielenie koncesji na łapaczkę ropy.

Zjazd pracowników oświatowych w Tarnopolu.

Pod protektorem Wojewody tarnopolskiego Kazimierza Moszyńskiego odbędzie się w Tarnopolu w dniach 21 i 22 czerwca b. r. Wojewódzki zjazd pracowników oświatowych i społecznych. Program zjazdu jest następujący: sobota, 21 czerwca, godzina 15-ta otwarcie zjazdu w sali Magistratu, referat programowy, następnie obrady w komi-

STOLECZNA

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął wczoraj Ministra Spr. Wewn. Składkowskiego, pierwszego prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego Różyckiego, popołudniu zaś kierownika Ministerstwa Skarbu Matuzewskiego.

Zjazd delegatów Polskiego Białego Krzyża dokonał wczoraj na końcowym posiedzeniu wyboru zarządu do którego weszli pp. Kydz Śmigłowa, Berbecka, Frankowska, gen. Kollataj, pułk. Ablamowicz, senator Szulski, p. Ostrowski, adwokat Zaryń, adwokat Cegielski i p. J. Olpińska.

Nowe czasopismo. Od lipca b. r. zacznie wychodzić w Warszawie nowe czasopismo pod tytułem „Prasa”. Będzie to organ Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism. W ciągu roku bieżącego nowe czasopismo ukazywać się będzie w odstępach dwumiesięcznych zaś od początku roku 1931 jako miesięcznik. „Prasa” będzie poświęcona wszelkim sprawom związanym z produkcją wydawniczo-prasową.

Zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom na ogłoszenie Zakładu Naukowego im. Dra Niemca (przedszkole i szkoła powszechna), istniejącego od lat 20, położonego wśród ogródów, w bezpośrednim sąsiedztwie Cytadeli Polanka do zabaw, tor saneczkowy w alejach Cytadeli. Szkoła posiada prawo publiczności. Kancelaria szkolna czynna od godz. 13-14.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Ochronka polska. Dnia 15 b. m. odbyło się poświęcenie Ochronki polskiej w Wojniłowie, powiat Kałusz. W uroczystości wzięli udział starosta powiatowy Kosiński, okoliczne ziemianstwo i tłumy publiczności.

STANISŁAWÓW. Wiceminister Przemysłu i Handlu, Koźuchowski wziął udział w uroczystym poświęceniu Domu Zdrowia Stowarzyszenia urzędników państwowych w Warszawie. W uroczystości powyższej uczestniczył w imieniu Wojewody stanisławowskiego dyrektor Robót Publicznych, Południowski oraz liczni reprezentanci miejscowych władz.

STANISŁAWÓW. Burza gradowa. W dniu 15 b. m. o godz. 17 nawiedziła burza gradowa gminy Teresówkę i Wolę Zaderewską, powiat Dolina, wyrządzając znaczne szkody.

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materiałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, założyła firma WITTELS składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnie i skład bielizny męskiej, wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materiałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

3292

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAPAD NA ULICY STRYJSKIEJ. Na przechodzącą ulicą Stryjską N. Kuzaczównę napadł obok parku Kilińskiego nieznany osobnik, wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą 20 zł. w gotówce, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ARESztOWANIE OSZUSTA. Urząd śledczy w Warszawie poszukiwał od dłuższego czasu niejakiego Aleksandra Nałęcza pod zarzutem oszustwa. W dniu wczorajszym Nałęcz ujęty został we Lwowie, gdzie mieszkał przy ul. Hofmana 16.

SPRZENIEWIERZENIE. Stanisław Ćwiek, zam. w Warszawie sprzeniewierzył na szkodę inż. Ostrowskiego z Warszawy kwotę zł. 450. Wskutek listów gończych został on dziś aresztowany we Lwowie i będzie odstawiony do Warszawy.

POKĄSANA PRZEZ PSA. Różia Streicher, zam. przy ul. Wandy 12, wchodząc wczoraj do swego mieszkania, została napadnięta przez psa, stanowiącego własność Bernarda Beslera, który pokąsał ją dotkliwie w rękę i nogę.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT sporządzono doniesienie przeciwko Stanisławowi Kokorudzy, woźnicy firmy Mastalski i Kondratowski, który jadąc przeładowanym zaprzęgiem w górę ulicy Kadeckiej znęcał się nie miłosiernie nad parą koni.

OBLAWA NA DWORCU GŁ. Na zarządzenie dyrekcji kolei funkcjonalne kolejowi w asystencji funkcjonariuszy policji przeprowadzili wczoraj na dworcu głównym obławę w poszukiwaniu osób jeżdżących pociągami bez biletów. Przytrzymani zostali: Piotr Rudy oraz Marcin Madej obaj zamieszkałi w Mszanie, Jan Haładej i Szwarski Stefan zamieszkałi w Gródku Jagiellońskim. Jan Kwolik zamieszkał w Kamienobrodzie oraz szereg innych osób zamieszkałych w rozmaitych miejscowościach podiowskich i we Lwowie. Przytrzymanych po stwierdzeniu tożsamości osób i miejsca zamieszkania oraz po spisaniu protokołów pozostawiono na wolnej stopie.

ARESztOWANIA. Sal. Falik zamieszkał przy ul. Słonecznej 59 zawiadomił policję, że nieznany sprawca skradł na peronie dworca głównego na szkodę jego krewnej Bronisławy Astman torebkę damską z paszportem zagranicznym oraz gotówkę 300 zł. — Helena Józków zamieszkała przy ul. Piastów ujęta została pod zarzutem kradzieży męskiego zegarka srebrnego oraz spodni ogólnej wartości 200 zł. na szkodę Stanisława Rzepeckiego. — N. Turek osobnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież butów.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5 obok kina „Apollo” poleca: Koldry, materace, płótna oraz przerabia koldry po 6 zł. — materace po 8 zł.

4217

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Dwa ostatnie dni rozprawy przeciw członkom U. O. W., osławionym zamachami na Targi Wschodnie, nie przyniosły nic nowego. Proces nie budzi już zaciekania. Zeznania świadków zaprzysiężonych stwierdzają słusność wywodów aktu oskarżenia; pod sądni trzymają się nadal udzielonych sobie z góry wskazówek przeczenia wszystkiemu i podkreślania faktów zmyślonych bicia i znęcania się nad uwięzionymi. Jeden jednak lub drugi przyciśnięty do muru, odpowiedzieć musi wreszcie, że bity nie był.

Aresztowanie fałszerza spirytusu.

Dziś rano aresztowano i odstawiono do więzienia niejakiego Wolfa Honiga, liczącego lat 41 z zawodu handlarza, zam. w Zamarstynowie przy ul. Granicznej 10. Honig przytrzymał został ostatnio przez funkcjonariusza Izby skarbowej w chwili gdy niósł kilka flaszek spirytusu skażonego. Honig nie umiał podać pochodzenia tego spirytusu. Ponieważ cała sprawa wydała się policji podejrzana, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Honiga, która wydała sensacyjne

rezultaty. Mianowicie w mieszkaniu znaleziono 250 litrów spirytusu skażonego częściowo już oczyszczonego. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Honig już od dłuższego czasu trudnił się zawodowo oczyszczaniem spirytusu skażonego, który następnie sprzedawał okolicznym wieśniakom po cenie nieco niższej. Zakwestjonowany spirytus oraz narzędzia i aparaty służące do odkazywania spirytusu skonfiskowano.

Wścigi konne.

Sobota, 14 czerwca 1930.

Gonitwa I. Plaska dla koni arabskich, nagr. 1.200 zł., dyst. 1.800 m. 1) Pielgrzym Lubstowski 58, 2) Leila 60, czas 2 m. 15 s. o 1 dl. — Tot. 12 zł.

Gonitwa II. Plaska dla koni pół krwi małopolskiej, nagr. 800 zł., dyst. 1.600 m. 1) Pola Negri 60, 2) Zambezi 57, czas 1 m. 56 s. o 4 dl. — Tot. zw. 13 zł.

Gonitwa III. Z przeszkodami, nagroda 800 zł., dyst. 4.200 m. 1) Jemioła II., 2) Nigme 70, 3) Jędrza 67, 4) Biana 71, 5) Naulaka 72, 6) Haracz 68, 7) Telimena II. 71, czas 5 m. 23 s. o 4 dl. 3 o 3 dl. — Tot. zw. 25, fr. 16, 20, 27.

Gonitwa IV. Plaska dla koni arabskich, nagr. 2.000 zł., dyst. 2.200 m. 1) Parys 58, 2) Kassida 56, czas 2 m. 42 s. o 2 dl. — Tot. zw. 25 zł.

Gonitwa V. Plaska, nagr. 1.000 zł., dyst. 1.300 m. 1) Cyrus II. 57, 2) Freja 55, 3) Gryf 51, 4) Reduta 49, czas 1 m. 26 s. o 1 dl. III o 3 dl. — Tot. zw. 18, fr. 14, 22.

Gonitwa VI. Z płotami, nagr. 800 zł., dyst. ok. 2.400 m. 1) Iwonka 73, 2) Essaul 77, 3) Dagobert 73, 4) Igor II. 73, 5) Harry Langden, 6) Dziarska 71, czas 2 m. 41 s. o 1 dl., 3 w walce o 1 lb. — Tot. zw. 13, fr. 14, 15 zł.

Niedziela, 15 czerwca 1930.

Gonitwa I. Plaska dla koni arabskich, nagr. 1.600 zł., dyst. ok. 2.000 m. 1) Hebe 56, 2) Pielgrzymka 60, 3) Mehmet 58, czas 2 m. 25 s. o 1 pół dl., 3 o 7 dl. — Tot. zw. 16 zł.

Gonitwa II. Plaska dla koni pół krwi, nagroda 800 zł., dyst. ok. 1.300 m. 1) Alarm 56, 2) Et II 58, 3) Hegemonja 53, 4) Marmaros Sziget 57, 5) Hetman 57, czas 1 m. 26 i pół s. lekko o 2 i pół dl., 3 o pół dl. — Tot. zw. 30, fr. 17, 14 zł.

Gonitwa III. Sprzedażna dla koni arabskich, nagr. 2.000 zł., dyst. ok. 1.600 m. 1) Imci Pan Pasza 55, 2) Majówka 55, 3) Abd-el-Krim 58, czas 1 m. 58 i pół s. o 2 dl., 3 o 2 dl. — Tot. zw. 14 zł.

Gonitwa IV. Plaska, nagr. 7.000 zł. — Jana hr. Tarnowskiego Memoriał, dyst. ok. 2.400 m. 1) Gaur 67, 2) Lassie 62, 3) Karta 53, 4) Wiking 65, 5) Galette 51, 6) Ciocia Müller 58, 7) Ugly Prince 64, 8) Etyl 64, 9) Gryf 51, czas 2 m. 40 s. o pół dl., III o pół szyi. — Tot. zw. 16, fr. 14, 18, 23.

Gonitwa V. Z przeszkodami, nagroda 1.500 zł., dyst. ok. 4.800 m. 1) Danina 72, 2) Monitor 74, 3) Klara 72, 4) Nikanor 72, 5) Carabe 76, czas 6 m. 32 s., w walce o pół

szyi, III o 3 dl. — Tot. zw. 18, fr. 14, 40 zł.

Gonitwa VI. Plaska, nagroda 600 zł., dyst. ok. 1.600 m. 1) Herszt 55, 2) Narieczona 55, 3) Peronelle 53, 4) Bridegroom 55, 5) Precioza 55, 6) Allawerdy 57, czas 1 m. 48 s., po

walce o pół dl., III o pół dl. — Tot. zw. 64, fr. 23, 14.

Gonitwa VII. Z płotami, nagroda 1.000 zł., dyst. ok. 2.800 m. 1) Droga 74, 2) Klejnot 72, 3) Rakiota 70, 4) Lord 74, czas 3 m. 24 s. o pół dl., III o pół dl. — Tot. zw. 17 zł.

Podział czynności między członków prezydium miasta.

Prezydent m. Lwowa inż. Brzozowski zarządził nast. podział czynności między członków prezydium:

Do Prezydenta miasta należeć będą ważniejsze sprawy: Wydziału I. Teatrów miejskich, Miejsk. Urzędu statyst., Miejsk. Zakł. Elektrycz., Miejsk. Zakł. gazowego i Miejsk. Zakładu wodociągowego z tem, że sprawy Teatrów miejskich i Miejsk. Urzędu statystycznego mają być poprzednio przedkładane p. Wicepr. dr. Kubali, zaś sprawy Miejsk. Zakł. elektrycz., Zakładu gazow. i Zakładu wodociągowego p. Wicepr. inż. Kolbuszewskiemu, — oraz sprawy Miejsk. Izby Obrachunkowej i Kasy miejskiej, z tem, że p. Wicepr. Chajes będzie miał wgląd w sprawy dotyczące jego resortu.

Funkcje sekretarza osobistego Prezydenta miasta zatrzymuje dotychczasowy sekretarz Komisarza Rządu p. Zbigniew Adamowicz.

P. Wiceprezydent Wiktor Chajes obejmuje sprawy: Wydziału II., Wydziału IV. (Zakład badania żywności, Miejski Urząd weterynaryjny, Zakład desynfekcyjny i t. d.), Miejsk. Zakładu Pogrzebowego, a nadto pomocniczo sprawy Miejskiej Izby Obrachunkowej.

P. Wiceprezydent Franciszek Irzyk

obejmuje sprawy Wydziału VI., Wydziału VII., Miejskie Zakłady opieki nad dziećmi, Miejsk. Urząd Opieki generalnej, Zakłady dobroczynne i t. d., a nadto: sprawy Miejskiej Straży pożarnej, Rzeźni miejskiej.

P. Wiceprezydent inż. Michał Kolbuszewski obejmuje sprawy: Wydziału III. wraz z betoniarnią miejską, Miejsk. Zakładu czyszczenia miasta oraz pomocniczo sprawy Miejsk. Zakł. elektrycznych, Zakładu gazowego i Zakładu wodociągowego.

P. Wiceprezydent dr. Wawrzyniec Kubala obejmuje: sprawy Wydziału V., sprawy Wydziału VIII., Archiwum m. Lwowa, Biblioteki m. Lwowa, Muzeum Historycznego, Muzeum Narodowego im. Kr. Jana III., Zbiory B. Orzechowicza, Miejskiej Galerji Sztuki, Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego i Rady Szkolnej miejskiej, sprawy Miejsk. Zakładu aprowizacyjnego, sprawy Zarządu dóbr i majątków miejsk. oraz pomocniczo sprawy Teatrów miejskich, Miejsk. Urzędu statystycznego i Miejsk. Komisarjatów dzielnicowych pod względem organizacyjnym.

Wobec niniejszego zarządzenia, tracą moc obowiązująca dotychczas okólniki w tej sprawie.

Na marginesie „Djabła“.

Ostatnie, równoczesne występy gościnne Osterwy z „Redutą“ i Lenczewskiego, artyści „Teatru Narodowego“ z współpracą lwowskiego zespołu, stanęły pod sztandarami piekła. W Małym Teatrze — „Djabel“, całkiem oczywisty i prawdziwy, brak mu tylko kopyta. W Wielkim: „Magia“, gdzie działają siły nieczyste i zastają się po scenie pod skrzydłami płaszcza kuglarskiego — demony... i djabłatka. Coś w tem jest — jakiś znak, czy duch czasu i chwili, że djabel opanowuje scenę i manifestuje z niej swą potęgę, lub ogłasza rehabilitację.

Osterwa podjął się roli wyznawcy i ofiary piekielnych mocy. Lenczewski wyszukał w starej komedji Molnara ewersowskie wytłumaczenie szatana. Djabel Molnara nie jest już tym, który uwodzi do grzechu i zasiewa zło. On — jak „Tyfusowa Dama“ Ewersa — tylko wyzwała zło, już istniejące w duszach ludzkich. Jest u-

partym zdzieraczem masek, wrogiem hipokryzji i obłudnej cnoty, apostołem płomiennego wyzywania się w wielkiej namiętności.

Ta głęboka koncepcja djabła rozplynęła się w komedji Molnara w szeregu dowcipów, oklepanych sytuacji i w płytkim ujęciu ludzi. „Djabel“, znany i lubiany we Lwowie, nie wytrzymuje konkurencji z poważniejszym repertuarem, bo prócz paru świetnych scen i niejednej prawdy psychologicznej nie daje nic trwałego.

Zainteresowanie budzi się na innym terenie: gry aktorskiej. Patrząc na koncerty „Reduty“, na poziom artystyczny Węgrzyna i Osterwy, śledzimy zdobycze naszych artystów, porównujemy i widzimy lepiej i dokładniej i możemy im postawić pewne postulaty.

Zespół lwowskiego teatru, nawet pod kierunkiem gościa, ukazał, ile ma braków i ran. Gdy jest się na występie „Reduty“, znika kompletnie wrażenie

iluzji, sztuki, koturnu. Aktor „Reduty“ nie gra, ale żyje na scenie. Rola tak weźmie w siebie, tak się wżyje w charakter postaci, tak znakomicie opanuje tekst, że niepotrzebny staje mu się nawet — sufler.

Sufler w naszym teatrze — jest kimś bodaj ważniejszym, niż autor sztuki. Jego namiętny szept słyhać ½ minuty przed wygłoszeniem zdania przez aktora. Czasem patrzy się z niepokojem, czy nie wylezie z budki — przejęty ważnością swojej roli, zatroskany o pamięć artysty i o całość przedstawienia.

I nasz aktor zabardzo przywykł do suflera. Skutkiem tego jest często spotykane niepewne i niezupełne opanowanie roli. Wyczuwa się wysiłek pamięci, słabsze tempo i rozmach gry, aktor recytuje, zamiast mówić i porwać mową.

„Djabel“ zdemaskował nie tylko bohaterów komedji, ale odkrył niedociągnięcia gry. Niewiadomo, czy z powodu wyjątkowo słabego zainteresowania publiczności w tym dniu, czy przez rywalizację „Reduty“, czy może skutkiem nienależytego przygotowania sztuki, zespół nasz stanął w gorszym świetle. Mężczyźni, śladem Władysława Lenczewskiego, markowali rolę. Z kobiet jedynie Nyczówna, mało znana, zagrała starannie, a scena rozmowy z Mizzi (Czajkowską) w 3 akcie była jedyną, która wywarła należyte wrażenie i skupiła uwagę widowni.

Gra Ładosiówny, przemyślana i poważna, nikła w zespoleniu z nonszalancją Szynclera i Lenczewskiego. Zabielski zupełnie nie wyzyskał swojej krótkiej, ale odpowiedniej roli.

Mówi się wiele o dyrekcji i kierownictwie teatru. Za mało mówi się o wyszkoleniu aktora, w którym decyduje nie tylko mistrz, ale praca samego artysty nad rozwojem talentu. Widzimy od czasu do czasu tak świetne rakiety talentu naszych aktorów, że tem więcej wymagać musimy od nich. Oni umieją grać, tylko niezawsze chcą.

„Reduta“ pokazała nam, co znaczy praca, zawód aktora. Tam żaden z tych bezimiennych, mimo, że nie zdobywa doraźnych laurów, nie poważyłby się na lekkie i nonszalanckie potraktowanie gry. W „Reducie“ czuje się rygor, poczucie odpowiedzialności, wspólnie łączący, święty zakon sztuki. Dla 100-u i dla 500-ciu widzów „Reduta“ zagra jednako. Dla młodzieży i dla dorosłych, starą, czy modną sztukę.

Chcielibyśmy, aby te gościnne występy naszych prawdziwych przywódców teatru, nie pozostawały bez echa — w lwowskim zespole. A wówczas i widownia nie będzie świecić pustkami — nawet w czasie kanikuly.

Dr. J. Gamska.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VII. 652/30. Edykt. Na wniosek firmy Altschüller i Ska we Lwowie przez zarządcę ugodońskiego dra Königsbergera we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia 2 weksli in bianco ostemplowanych każdy z nich wedle sumy 800 zł. opiewających na kwotę po 738 zł. Termin płatności jednego weksla był umówiony na dzień 30 lipca 1930 a termin płatności drugiego weksla na 30 sierpnia 1930. Weksle te były poświadczane przez Włodzinierza Zadorońskiego we Lwowie Zborowskich 1. Henryka Zabaczka i Janinę Zabaczek we Lwowie Marcina 45 jako przyjemców. Weksle te miały zaginać. Wzywa się posiadacza tychże weksli aby takowe przedłożył Sądowi najdalej do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. 5760

Sąd powiatowy miejski, Oddział VII. Lwów, dnia 22 maja 1930.

Nc. X. 695/30. Umorzenie weksla. Na wniosek adwokata dra Becka w Krakowie ul. Asnyka 9 zarządza się postępowanie celem umorzenia niższej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla. aby go do dni 60-ciu przedłożył temuż Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez

Walerego Jastrzębca - Rudnickiego na kwotę zł. 400 płatny dnia 25 listopada 1929, na rzecz Stefana Anlaufa. 5872

Sąd grodzki.

Kraków, 18 kwietnia 1930.

Nc. V. 578/29/9. Na wniosek firmy A. Prussak — fabryka sukna w Łodzi, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych dwóch weksli z daty Lwów, 4 października 1929 na kwotę 253 zł. 90 gr. i 500 zł., płatny w Dobromilu 30 czerwca 1930 przez Małcha Rabnera, a indosanta S. Tabaka. Posiadacza tych weksli wzywa się, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia tj. do dnia 26 lipca 1930 przedłożył je tut. Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna je za umorzone. 5856

Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 26 maja 1930.

Nc. V. 396/29. Uchwała. Na wniosek firmy Jakób Peters i Ska, w Łodzi wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem uznania za zaginiony weksla z daty Lwów, dnia 15 maja 1929 opiewającego na 400 zł. płatnego dnia 31 grudnia 1929 w Gródku Jagiell. akceptowanego przez Samuela Breiera, żyrowanego przez Mozesa Kleista, J. Jakubowicza Łódź, Zawadzka 16. Pawła Szulca, Łódź Zawadzka 16, który został skradziony. Wzywa się posiadacza tego weksla aby go do 60 dni licząc od dnia ogłoszenia przedłożył podpisanemu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu kresu uzna Sąd weksel ten jako umorzony i bez znaczenia. 5857

Sąd grodzki, Oddział V.

Gródek Jagielloński, dnia 5 grudnia 1929.

FIRMY.

Firm 276/29. Rg. A. II. 16. Wpisano w rejestrze handlowym „Firma“ „Zużytkowanie odpadków i surowców M. Lipper i Syn“ w Kołomyji — wykreślenie przedmiotowej firmy z powodu nie prowadzenia przedsiębiorstwa. Data wpisu 24 maja 1930. 5152

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 31 grudnia 1929.

Firm. 13/30. Spółdź. 30. Uchwała. Przy firmie Polski Bank Zaliczkowy w Przemyslanach spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością, zarządza się uskutecznienie wpisów, że: I. Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 6 kwietnia 1929. 1) zmieniono brzmienie § 1 statutu na Firma Spółdzielni brzmii: Polski Bank Spółdzielczy spółdzielnia z ogr. odpow., 2) zmieniono brzmienie § 2 ustęp 2 statutu na Przedmiotem spółdzielni są następujące czynności: 1) udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie — bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu, 2) redyskonto weksli, 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów, płatnych okazicielowi, 4) wydawanie przekazów, czeków i akredytów, oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że dokonywanie, tych czynności dla nieczłonków, uzależnione jest od przynależności do związku rewizyjnego, 5) kupno i sprzedaż na ra-

chunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnię i Związki, lub Centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego. 6) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego, 7) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego, 8) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych, 9) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Czynności wymienione pod L. 1) a to udzielania kredytów, jako czynności główne, ogranicza się tylko wyłącznie do członków Spółdzielni II. Zatwierdzono uchwałą Rady Nadzorczej pow. spółdzielni powołującą w miejsce ustępującego członka zarządu Konstantego Kołodzieja nowego w osobie Aleksandra Paluchowskiego. Data wpisu 13 marca 1930 r. 5147

Sąd okręgowy.

Brzeżanv, 12 lutego 1930.

Firm. II. 445/30. B. II. 194. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie Fabryka Kabli Spółka Akcyjna w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 maja 1930. Sporządzono przerachowany bilans brutto na dzień 1 lipca 1928, wedle którego kapitał zakładowy spółki wynoszący 5.000.000 zł. nie

ulegił zmianie. Zmieniono brzmienie art. 7 statutu, w związku z czym kapitał zakładowy wynoszący 5.000.000 zł. podzielony na 100.000 sztuk akcji na okaziciela po 50 zł. nominalnej wartości każda został podwyższony drogą emisji dalszych 50.000 sztuk akcji na okaziciela po 50 zł. nominalnej wartości każda do kwoty 7.500.000 zł. Ustąpił członek Rady zawiadowczej Oskar Pollak; w miejsce jego członkiem Rady zawiadowczej wybrano Jakóba Turnauera, dyrektora Wiener Bank Verein w Wiedniu i Schottenring zamieszkałego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 28 czerwca 1929. 5259

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 2 maja 1930.

Firm. 89/30. Rg. C. I. 428. Zmiana w osobach członków zarządu Spółki Naft. „Rzepienniki” Spółki z ograniczoną odpow. w Rzepienniku strzyżewskim. Na podstawie protokołu z posiedzenia Walnego Zgromadzenia członków Spółki Naftowej „Rzepienniki” odbytego dnia 8 marca 1930 zarządza się następujący wpis w rejestrze handlowym: 1) ustąpienie Adama Martyki, Jakóba Sopaly i Michała Bajorka jako członków zarządu a w ich miejsce wpis nowoobраниch członków zarządu ks. Adama Chmiela wikariusza w Rzepienniku biskupim, ks. Karola Zajęca wikariusza w Rzepienniku biskupim i Jana Markowicza rolnika w Rzepienniku biskupim, oraz 2) do podpisywania powyższej spółki na mocy jej statutu są zatem obecnie upoważnieni wyżej wymienieni nowoobрани członkowie zarządu względnie zawiadowcy tejże spółki ks. Adam Chmiel, ks. Karol Zajęca i Jan Markowicz, którzy ją podpisywać będą w sposób statutem Spółki ściśle określony. 5497

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło dnia 22 kwietnia 1930.

Firm. 341/29. Rej. C. 50. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 50 przy firmie R. Zagórski et Co Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipniku wpisano dnia 31 grudnia 1929 następujące zmiany: uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spółników z dnia 14 listopada 1929 stwierdzoną dokumentem notarialnym z daty Bielsko dnia 14 listopada 1929 l. czynności 41223 zatwierdzono bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 ułożony wedle zasad Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 roku Dz. U. Nr. 55 poz. 512 tudzież majątkowy bilans brutto na dzień lipca 1928 sporządzony wedle zasad Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. N. 38 poz. 352. Kapitał zakładowy w tych bilansach wykazany wynosi 4256 zł. 99 gr. Równocześnie określono prokurę udzieloną p. Hildzie Zagórskiej i Elwirze Bayer oraz zmieniono ust. III. kontraktu spółki z daty Biała dnia 1 marca 1920 l. Rep. 3121. 5489

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 31 grudnia 1929.

Firm. 77/30. Rej. P. I. 213. Wykreślenie firmy pojedynczej. W rejestrze handlowym Oddział P. I. strona 213 wykreślono dnia 11 marca 1930 firmę pod nazwą Th. Lintscher w Zywie skutkiem śmierci jej właściciela Teodora Lintschera. 5492

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 11 marca 1930.

LICYTACJE.

F. 664/29. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lipca 1930 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja realności w h. 135 gminy Piskarowice ocenionej na 8010 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 5340 zł. 32 gr. 5875

Sąd powiatowy.
Sieniawa, dnia 4 marca 1930.

E 2554/27. Edykt. Dnia 21 lipca 1930 godz. 10 odbędzie się w podpiśniam Sądzie licytacyjna sprzedaż pgrt. 472/2 gminy Mikuliczyn obszaru 7 a 91 m² z domem ze suterainem; poddaszem lodownią i stajnią studnią w posiadaniu zobowiązanego Lesia Huculaka. Wartość szacunkowa 30.965 zł. Najniższa oferta 20.643 zł. 32 gr. 5868

Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 23 maja 1930.

E 2305/20. Edykt. Dnia 25 lipca 1930, 10 godzina odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 16 pb. 346 i pgrt. 2776/1, 2776/2, 2776/3, 2777, 2778, 3077, 3073, 3074, 3075, 3076, 3077 gm. kat. Jaremcze dom i chata zobowiązanego Andrzeja Sawczuka. Najniższa oferta 4.896 zł. 17 gr. Wartość szacunkowa 3.556 zł. 5867

Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 25 maja 1930.

E. IX. 6002/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro 22 licytacja realności w h. 63 i 156 gm. Wapowce. Wartość szacunkowa wynosi 942.69 zł. Najniższa oferta 617.63 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5908

Sąd powiatowy.
Przemyśl, 7 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20209/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871, celem odnowienia księgi gruntowej gminy Zamajscie Sąd powiatowy w Radymnie i wzywa interesowanych, by zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli do tego Sądu powiatowego najdalej do dnia 1 października 1930. 5799

Lwów, 10 czerwca 1930.

Prez. 20319/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 z powodu odnowienia księgi tabularnej majątności Polscie, objętej w h. 364 Sądu okręgowego w Czortkowie i wzywa interesowanych aby wszelkie zgłoszenia z § 7 powołanej ustawy wnieśli najpóźniej do 1 października 1930 w wymienionym Sądzie okręgowym. 5800

Lwów, 10 czerwca 1930.

Cg. I. 3. 188/30/1. Edykt. Strona powódowa Mozes Holänder w Pustkowie zastąpiona przez dr. Hertzhaftha w Rzeszowie wniosła skargę przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Rytce z Gleicherów Meyer w Amurce Chaskłowi Gleicherowi i Dawidowi Gleicherowi w Niemczech i tow. o 200 dolarów zpn. I. audjencia wyznaczona została na dzień 20 czerwca 1930 godz. 9 w tut. Sądzie sala rozpraw Nr. 42 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu powyższych pozwanych nie jest znane, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie dra Alfona Schneeweissa, adwokata w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępować i szerzyć ich praw rzeczonych sprawe, do czasu, aż oni w Sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika zamianują. 5890

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Rzeszów, dnia 31 maja 1930 r.

Prez. 474/28. Ogłoszenie. W sprawie rekonstrukcji księgi gruntowej gminy katastralnej, Chmielowa podaje się do wiadomości, że w razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania teje gminy dalsze dochodzenia rekonstrukcyjne prowadzone będą dnia 30-go czerwca 1930 w kancelarii Urzędu gminnego w Chmielowej. W międzyczasie dotyczące akty rekonstrukcyjne przeglądać można w tut. Sądzie. 5869

Sąd powiatowy.

Thuste, dnia 12 czerwca 1930 r.

Cg. I. 1. Ja 124/30. Edykt. M. Verschleisser wniosła skargę przeciw niew. z życia i miejsca pobytu Fedko Kisil. Audjencia do rozprawy została wyznaczona na 20 maja godz. 8 1/2 w Sądzie biuro Nr. 69. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Hellmana, adwokata w Brzeżanach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5844

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 12 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 76/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ryfki Asatanowicz w Nowym Targu. Komisarz ugod. Krawczyński naczelnik Sądu Powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Herz adwokat w Nowym Targu. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 8 lipca 1930 godzina 11 1/2. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1930. 5861

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 69/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku 1) Markusa Zuckera przemysłowca w Rzeszowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Kościarnia fabryka maki kościanej i superfosfatów w Rzeszowie właściciel Markus Zucker w Rzeszowie i 2) jego żony Rebeki Zucker w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Edward Lecker adw. w Rzeszowie. Audjencia do zawarcia ugody w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12, II. p. dnia 31 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca 1930. 5848

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 69/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Natowicza kupca w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Krawczyński naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Herz adwokat w Nowym Targu. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 8 lipca 1930 godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1930. 5873

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 97/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 26 maja 1930 Sa 97/30/2 otwarcie zostało postępowanie ugodowe do majątku Leona Bickla i Marji Bickel, kupców w Boryslawiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Marję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Markusa Rosnera w Boryslawiu ul. Drohobycka. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 8 lipca 1930. Audjencia ugodowa odbędzie się dnia 17 lipca 1930 godz. 9 rano w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 5871

Komistrz ugodowy.

Drohobycz, dnia 28 maja 1930.

Sa I. 2. 41/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Tobiasza kupca w Zarszynie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządca ugodowy Ajzig Barth kupiec w Zarszynie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 1 lipca 1930 godz. 10 przedpołudniem. 5877

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, dnia 10 maja 1930.

S. 10/30/8. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Mendla Kellera kupca

w Turce. Komisarz konkursowy Władysław Schmidt naczelnik Sądu powiatowego w Turce. Zarządca masy dr. Losch adwokat w Turce. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie sala Nr. 3 dnia 25 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Zgłoszenie wierzytelności do dnia 25 lipca 1930. Ogólna audjencia rozpoznawcza w tut. Sądzie sala Nr. 3 dnia 6 sierpnia 1930 godzina 9 przedpołudniem. Komisarz konkurs. przy Sądzie powiat. Turka n/Str., dnia 11 czerwca 1930. 5876

Sa I. 2. 38/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lesera Rabina w Baligródzie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządca ugodowy Dawid Singer w Baligródzie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 1 lipca 1930. godz. 10 przedpołudniem. 5878

Sąd okręgowy, Wydz. I. S. 2.

Sanok, dnia 10 maja 1930.

Sa I. 2. 46/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Netty Willner w Rymanowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządca ugodowy Hersch Lejb Leibowicz w Rymanowie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 10 lipca 1930. godz. 12 przedpołudniem. 5879

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 2. 48/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wolfa Purerza, kupca w Dynowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządca ugodowy Markus Weitzner w Dynowie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 10 lipca 1930 godz. 9 przedpołudniem. 5880

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 2. 50/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona i Luzera Aschenazy w Brzozowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządca ugodowym Wolf Beller kupiec w Brzozowie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 10 lipca 1930 godz. 10 przedpołudniem. 5881

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 2. 63/29/28. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Hermana Kleina w Bukowsku zatwierdza się zawartą w dniu 4 marca 1930 do l. cz Sa 63/29/27 między powyższym dłużnikiem a jego wierzycielami ugody. 5882

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, dnia 17 maja 1930.

Sa 28/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Schaji i Süssli w straganiarzu w Stryju. Komisarz ugodowy s. so. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Izak Löberg kupiec w Stryju. Audjencia ugodowa dnia 4 lipca 1930 godzina 10 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 49. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 30 maja 1930. 5887

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 77/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Maksa Schuldenfreia właściciela handlu towarów galanterijnych w Białej ul. Kościelna dolna 3 — otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Wiśniewskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Białej, a zarządcą ugodowym dra Segla adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 5 lipca 1930 w Sądzie powiatowym w Białej. Audjencia ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Białej biuro p. Naczelnika na dzień 21 lipca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. 5888

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 7 czerwca 1930.

Sa I. 76/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Hirscha Jungewirtha kupca w Wadowicach otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Michała Jacy Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym dra W. Klugera adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 2 lipca 1930 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencia ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 58 na dzień 16 lipca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. 5889

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 3 czerwca 1930.

Sa 31/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izaka Fuchsa kupca w Rozdole. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Decowski Naczelnik Sądu powiatowego w Mikołajowie. Zarządca ugodowy dr. Jan Zdebski adw. w Mikołajowie. Audjencia ugodowa dnia 4 lipca 1930 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Mikołajowie. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 30 czerwca 1930. 5890

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 4. 61/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela i Leji Tulipan w Pilźnie. Komisarz ugodowy dr. T. Smolecki s. o. w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dawid Beer Zweig w Pilźnie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 28 maja 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 maja 1930. 5849

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1930.

Sa I. 4. 65/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Rubina Bethela kupca w Tarnowie ulica Żydowska 7. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz

Smolcecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 11 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 czerwca 1930. 5850

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 2 maja 1930.

Sa 77/29. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 11 grudnia 1929 między dłużnikiem Mojżeszem Kleinmanem kupcem w Wielopolu Skrzyńskim a jego wierzycielami. 5851

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1930.

Sa. 63/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Łukaszczyka w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Krawczyński Naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Bahr adwokat w Nowym Targu. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 8 lipca 1930 godzina 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1930. 5862

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 7 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 56/30/6. Edykt. Antoni Baćkik syn Antoniego i Zofji urodzony 12 grudnia 1891 i zamieszkały w Kętach pow. Biała żołnierz 1 pułku ułanów b. armji austr. biorąc udział w wojnie zginął na froncie rosyjskim wedle zeznań świadka Józefa Gabrycia pod Michałową ugodzony szrapnelem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5074

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 10 maja 1930 r.

T. I. 90/30/4. Edykt. Jan Kielbasa syn Michała i Anny urodzony 29 maja 1889 i zamieszkały w Ujsolach żołnierz 7 p. obrony kraj. b. armji austr. zginął na wojnie światowej z wieścią 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5075

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 12 maja 1930 r.

T. I. 97/30/2. Edykt. Józef Pasiński syn Agnieszki urodzony 24 listopada 1896 w Porąbce i zamieszkały w Nowej Wsi żołnierz 56 p. p. 13 komp. b. armji austr. zginął wedle zeznań świadków z grudnia 1916 r. na froncie rosyjskim pod Jakobem na Bukowinie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5102

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 8 maja 1930 r.

T. I. 75/30/5. Edykt. Józef Franciszek 2 im. Kuc syn Józefa i Teresy urodzony 15 marca 1898 w Kozach zamieszkały w Komorowicach żołnierz 12 p. p. Wojsk. Polskich zginął na wojnie bolszewickiej od dnia 12 maja 1920 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5103

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 12 maja 1930 r.

T. I. 69/30/4. Edykt. Franciszek Wawro syn Jana i Tekli urodzony 10 lipca 1891 i zamieszkały w Rajsku powiat Oświęcim żołnierz 31 p. obrony kraj. b. armji austr. zginął na wojnie front rosyjski wedle zeznań świadka Stacionia pod Lublinem w roku 1914 ugodzony kulą w bok. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5104

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 10 maja 1930 r.

T. I. 80/30/4. Edykt. Franciszek Theuer urodzony 1 lutego 1878 zamieszkały w Jasle jako żołnierz 56 p. kawalerji b. armji austr. zginął na wojnie od czerwca 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5266

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 22 maja 1930 r.

T. 216/29. W sprawie uznania za zmarłego Jana Slotwińskiego z Monastyrka prostuje się ogłoszenie edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w dniu 11 września 1929 w ten sposób, że termin edykta mylnie oznaczony na pół roku przedłuża się o dalsze pół roku licząc od dnia niniejszego ogłoszenia. 5195

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 maja 1930.

T. 319/26. W sprawie uznania za zmarłego Michała Kozaka z Sielca prostuje się ogłoszenie edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w dniu 5 kwietnia 1927 w ten sposób, że termin edykta mylnie oznaczony na pół roku przedłuża się o dalsze pół roku licząc od dnia niniejszego ogłoszenia. 5196

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 maja 1930.

Produkcja samochodów w Rosji sowieckiej.

Według danych Biura Informacyjnego General Motors rząd sowiecki zamierza wybudować w Stalingradzie, przy ujściu Wolgi, fabrykę traktorów, kosztem 4.000.000 dolarów. Budowa wspomnianej fabryki ma być rozpoczęciem realizacji planu pięcioletniego rozwoju przemysłowego Rosji sowieckiej. Realizacja tego planu obliczona jest na sumę 100 milionów dolarów.

Oprócz stalingradzkiej fabryki, produkcja której ma wynosić 40.000 traktorów rocznie, rząd sowiecki projektuje wybudowanie fabryki samochodowej o produkcji 100.000 wozów rocznie oraz drugiej fabryki samochodów ciężarowych, której produkcja wyniosłaby 10.000 ciężarówek.

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 17 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, Marja Rońska mezzosopr. i prof. L. Urstein akomp. 1. Fr. Schubert: Symfonia h-moll (nieukończona), a) Allegro moderato, b) Andante con moto — odegra orkiestra. 2. Fr. Schubert: a) do muzyki, b) Sobowtór — odśpiewa p. M. Rońska. 3. G. Bizet: Suita „Zabawy dziecięce”, a) Trębacz i dobosz, b) Lalka, c) Bąk, d) Mały mąż, mała żona, e) Galopada — odegra orkiestra. 4. B. Bizet: a) Arja „Caro pik” i „Habanera” z op. „Carmen” — odśpiewa p. M. Rońska. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy.

wy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; po transmisji komunikaty z Warszawy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Środa, 18 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. — 19.25: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy. — 19.40: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar z Warszawy. Obs. Asur. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: por. K. Koźmiński: „Alarm”. — 20.15: Koncert wieczorny z Krakowa, w przerwie Kwadrans literacki z Warszawy. — 22.10: Transmisja z Warszawy: K. Wieżyński: „Międzynarodowy sojusz literatów przed kongresem Pen-Klubów w Warszawie, następnie komunikaty z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli”.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej zwyżkują papiery procentowe przy nieco silniejszym popycie, natomiast brak zainteresowania papierami dywidendowymi. — Tendencja naogół chwiejna. Płacono za: pożyczkę inwestycyjną 112, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 51.50, 4 proc. obligacje kolejowe Banku Krajowego 39.50—40.00.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88⁶⁰. W obrotach międzynarodowych notowano: Nowy Jork 8.9085—8.9090, Paryż 35.00—35.02, Wiedeń 125.83, Praga 26.42—26.45, Berlin 212.75—212.78 — Zapotrzebowanie małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 czerwca.

Większe zainteresowanie dla pszenicy przy cenach znacznie wyższych. Hreczka i mąka pszenna również zwyżkują, natomiast otręby potaniały. Tendencja niejednolita, usposobienie naogół spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cyn rynkowych. Loco Podwoleczyska: pszenica krajowa dworska 39—40, pszenica zbiorowa 36—37, hreczka 20.50—21.50, otręby żytnie 6.25—

6.75, otręby pszenne 8.75—9.25. — Loco Lwów: pszenica kraj. dworska 41.50—42.50, pszenica zbiorowa 38.50—39.50, mąka pszenna 66—67, otręby żytnie 7.75—8.25, otręby pszenne 9.75—10.25.

Inne kursy niezmiennione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych
od	do
pszenica dworska ex 1929	39 00 40—
pszenica zbiorowa ex 1929	36 00 37 00
żyto jednol. ex 1929	15 25 15 75
żyto zbiorowe ex 1929	13 75 14 25
jęczmień browarowy	— — — —
jęczmień przemysłowy	14 — 14 50
jęczmień pastewny	13 — 13 50
owies małop. ex 1929	14 — 14 50
kukurudza	21 25 22 25
ziemniaki przemysł.	— — — —
fasola biała	45 — 55 —
fasola kolorowa	30 — 35 —
fasola krasa	40 — 45 —
groch „Victoria”	23 75 25 75
groch polny	21 25 22 25
bobik	19 50 20 50

wyka czarna	26 50	27 50
wyka szara	25 00	26 00
siano słodkie pras.	6 00	7 00
słoma prasowana	4 50	5 —
hreczka	20 00	21 50
len	00 60	00 00
lubin niebieski	— —	— —
rzepak ozimy ex 1929	— —	— —
otręby żytnie	6 25	6 75
otręby pszenne	8 75	9 25
kasza hreczana 50% pol.	43 00	45 00
kasza jaglana	— —	— —
kasza jęczmienna	— —	— —
pecak	— —	— —
proso kraj.	00 00	00 00
makuchy lniane	29 —	30 —
mak niebieski	150 —	160 —
mak siwy	110 —	120 —
konieczyna czerw. natur.	— —	— —

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych
od	do
pszenica dworska ex 1929	41 50 42 50
pszenica zbiorowa	38 50 39 50
żyto jednol. ex 1929	17 75 18 25
żyto zbiorowe	16 25 16 75
jęczmień przemiał.	16 25 16 75
owies mał. ex 1929	16 50 17 00
mąka pszenna 65%	66 00 67 00
mąka żytnia typ urzędowy	33 00 34 00
otręby żytnie	7 75 8 25
otręby pszenne	9 75 10 25

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 16 czerwca 1930

Berlin	168 87 00	Czerniowce	44 00
Budapeszt	123 60 00	Austr. kol. p.	38 05
Bukareszt	4 19 08	Góleszów	238 00
Kopenhaga	189 20	Cement	195 00
Londyn	34 38 00	Browary	110 00
Mediolan	37 07 00	Alpiny	23 50
N. Jork	707 45	Berg u. Hüt.	674 00
Paryż	27 76 25	Poldi Hütten	13 10
Praga	20 97 00	Prager Eisen	353 50
Warszawa	79 59 50	Rima	84 50
Zurych	137 03 00	Skoda	359 50
Renta majowa	1 60 5	Siersza	12 75
Renta lutowa	1 50 2	Silesia	4 85
Dunaj S. Adria	93 10	Zieleniewski	33 00
Bankverein	18 25	Apollo	38 25
Kompas	12 00	Nafta	28 00
Länderbank	24 90	Schodnica	10 00
Unionbank	3 30	Rakszawa	— —
Kolej półn.	12 90 00	Bank Małop.	0 15
Bodenkredit	94 00	Fanto	4 24
Kreditanstalt	47 60	Karpaty	3 49
Hipoteczny	61 50	Galicia	27 20

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej zupełny zastój. Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1930

Bank Dysk.	116 00	Modrzewów	10 50
Bank Handl.	111 00	Ostrowiec B.	53 25
Zw. Sp. Zar.	72 50	Starachowice	18 00
Bank Polak	168 00	Syndyk. roln.	10 00
Dąbrowa	50 00	Zieleniewski	53 00
Siła i światło	85 00	Zawiercie	10 50
Spies	101 00	Haberbsch	110 00
Warsz. cuk.	32 50	Borkowski	05 00
Węgiel	49 00	Bank Małop.	27 00
Cegielski	46 00	Siersza d.	29 50
Lilpop Ran	27 75	Rudzi	18 50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	23 50
Firlej	36 00	Wysoka	235 25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. komon. Banku Gosp. Kraj. 94 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 00
4% inwestycyjna 111 00
5% pożyczka konwersyjna 55 50
pożyczka kolejowa konwersyjna 52 25
pożyczka kolejowa 102 00
pożyczka dolarowa 76 00
dolarówka 63 50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8 88 05	Franki fr.	31 92 05
Belgia	124 45 00	Holandja	358 75 00
Kopenhaga	238 70 00	Londyn	43 33 05
Nowy Jork	8 91 00	Paryż	35 01 00
Berlin	212 78 00	Bukareszt	5 30 05
Praga	26 45 00	Szwajcaria	172 75 00
Sztokholm	239 57 00	Wiedeń	125 86 00
Włochy	46 73 00	Gdańsk (of)	173 25



ZAKŁAD Im. Dra NIEMCA we Lwowie ul. Sipińskiego Aleja Cytadeli Przedszkole. — Szkoła powszechna.
Wpisy od 13 do 14.



CHART PITT. 48) Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Mik Slattery wędrował wśród ciemności, wiodąc za sobą cien tragicznych widziadeł. Był spragniony widoku zalanych światłem ulic i wspaniałych wystaw sklepów jubilerskich, wabiących oko przepychem klejnotów. Monotonna strawa Północy dojadła mu do żywego. Z jakąż rozkoszą zasiadłby przy prawdziwym stole, nakrytym obrusem i zamówił obiad z karty!

Wszystko to wydawało mu się tej nocy prosto niedoścignione. O, czarodziejska, szczęśliwa przeszłość! Przeczucie mówiło bandycie, że rajskie dni nigdy już nie powrócą. Związał swoje losy z przeznaczeniami Stidela, a Stidel był człowiekiem krainy niezmierzonych przestrzeni i szaleńczej pustki. Wpadł w sidła Północy! Nie pozostawało mu nic innego, jak dotrwać do końca — jemu, wilkowi, stęsknionemu do oczyszczonych wertepów, z drapieżnym sercem, zatrutym jadem rozpacz.

Czarne godziny przedłużały się w wieczność, aż wreszcie nad lodowymi polami zajaśniała szara smuga świtu.

Ale człowiekowi, który wędrował w stronę południa, nie przyniósł ten świt żadnej ulgi moralnej. Te kilka krótkich godzin, które tu nazywano dniem, cóż to była za smutna złuda! Nie chciało się poprostu wierzyć, że to był dzień!

Mik Slattery natknął się na świeży szlak w śniegu, szlak, skręcający ukośnie ku wschodowi. Na ten widok serce zabiło mu żywszym tętnem. A więc banda Stidela cofała się. Co za szczęście!

Przyśpieszył kroku i znów opadły go marzenia o dalekim kraju, płynącym mlekiem i miodem, gdzie można jeść i pić dowoli i nie potrzeba zrywać sobie nóg w nieskończonych marszach.

Mik Slattery pozwoliłby raczej uciąć sobie prawą rękę, niżby opuścił kamratów w opresji. Ale jeżeliby się mieli rozprószyć, to i jemu nie pozostałoby nic innego, jak pomknąć na południe. Och, nie zatrzyma się w odwrocie, póki nie pozostawi za sobą przekłętą linię śniegów!

Dzień zniżał się ku zachodowi, kiedy obywatel San Francisco okrążył łańcuch lodowców i ujrzał w oddali wmarznięty w lód okręt. Raz jeszcze przyśpieszył kroku.

Od dwudziestu czterech godzin nie miał w ustach porządnej stawy, z wyjątkiem paru kęsów suszonego mięsa renifera. Uradował się więc nie-

zniernie perspektywą cywilizowanej, gotowanej kolacji.

Nad wodami Beringa zapadła noc. Czarnego nieba nie rozjaśniała ani jedna gwiazda. Teren stawał się coraz trudniejszy, coraz groźniejszy, coraz bardziej zwodniczy. Wędrowiec parł naprzód z ciężkim trudem, ale wytrwale. Od czasu do czasu przystawał, nasłuchując.

Kierował się podług wiatru, spodziewając się, że w ten sposób dotrze do okrętu najprędzej i najłatwiej.

Przez godzinę szedł poomacku, a światła jak nie było, tak nie było. Co, u licha? Mik nie mógł się zorientować, co się właściwie stało. Czyżby się zablakał?

A może okręt był dalej niż mu się zdawało? Północ jest krainą złudnych mirażów. Dalekie przedmioty nabierają czasami w zimnem, przejrzystym powietrzu tak wyraźnych konturów, że robią wrażenie bliskich.

Możliwe też, że wiatr zmienił kierunek i zbił go z drogi. Może minął okręt, nie widząc go?

Kopał się przez zasypy śnieżne, nie tracąc nadziei, że uda mu się przecieć dotrzeć do upragnionej przystani.

Ale przyszła chwila, że zrozumiał, iż dalszy marsz byłby szaleństwem. Zawrócił tedy i skręcił ku brzegowi trochę ukośnie od poprzedniego kierunku.

Upłynęła druga godzina nieprzerwanej, rozpaczliwej samotności wśród grobowego milczenia lodowej puszczy.

Rozejrzył się naokoło. Kędy sięgło oko, nie było widać nic, tylko nierówne masy gór lodowych, rozrzuconych na zmarzniętym morzu naskazałt kolosalnych grobowców. Poczuli na twarzy chłodny płatek śniegu i przeszło go drżenie. Zablakał się oto wśród arktycznych lodów. I teraz jeszcze, nadomiar złego, zaniósł się na dymkę.

W ciszy huknął strzał. Mik Slattery podskoczył na lodzie, jakby uderzony prądem elektrycznym. Tak! Okręt musi być w tamtej stronie! Znów wyznaczył sobie kierunek podług wiatru i ruszył biegiem wśród lawi, z mocnym postanowieniem dotarcia za wszelką cenę do złudnego statku.

Zaczęła się strzelanina i ponad szum burzy wzbila się wrzawa ochrypłych głosów. Mik zwolnił biegu. Jeżeli załoga okrętu zabawia się w wojnę, marzyć o gorącej kolacji byłoby trochę ryzykowne.

Był głodny, ale przecie nie do tego stopnia, żeby się mieszać w niebezpieczną awanturę dla miski ciepłej stawy.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. a za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr. w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.